Wydanie A

Cena 50 gr

Sobota, 12 października 1968 r.
Rok XXII Nr 243 (6788)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Delegacja Sejmu powróciła z ZSRR

W piątek w godzinach południowych wróciła z oficjalnej wizyty w ZSRR delegacja Sejmu z marszałkiem Sejmu Czesławem Wycechem.

Delegacja odwiedziła Moskwę, Łotewską Republikę Radziecką, Leningrad oraz odbyła rozmowy z przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, A. Kosyginem i przewodniczącymi obu izb Rady Najwyższej ZSRR — I. Spirydonowem i J. Paleckisem.

Na straży ojczyzny i pokoju — czytaj na stronicy 4 i 5

Na zdjęciu: ćwiczenia w 3 Warszawskim Pułku Pontonowo-Mostowym.

25 lat Ludowego Wojska Polskiego w służbie narodu

Uroczysta akademia w Warszawie

Przemówienia W. Gomułki, W. Jaruzelskiego i A. Greczki

W przeddzień jubileuszu naszych sił zbrojnych — 11 bm. odbyła się w Teatrze Wielkim w Warszawie uroczysta akademia, zorganizowana przez Ogólnopolski i Stołeczny Komitety Frontu Jedności Narodu z okazji 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego.

Na uroczystą akademię w Warszawie przybyli działacze polityczni i państwowi, przedstawiciele społeczeństwa stolicy, warszawskich zakładów pracy, przedstawiciele świata kultury i nauki, młodzieży. Wśród zgromadzonych w sali Teatru Wielkiego są także działacze ZBoWiD, weterani zwycięskich walk z faszyzmem, oficerowie, chorążowie, podoficerowie i żołnierze Wojska Polskiego, a wśród nich najmłodsi oficerowie naszej armii — uczestnicy ślubowania na Placu Zwycięstwa.

Godz. 18 — fanfarzyści grają sygnał Wojska Polskiego. Serdecznie witani przez zgromadzonych zajmują miejsca za stołem prezydialnym członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Władysław Gomułka, Marian Spychalski, Józef Cyrankiewicz, Bolesław Jaszczuk, Stefan Jędrychowski, Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński, Ryszard Strzelecki, Eugeniusz Szyr, Franciszek Waniołka, Piotr Jaroszewicz, Mieczysław Moczar, Witold Jarosiński, Artur Starewicz, Józef Tejchma, Józef Czga-Michalski, Kazimierz Banach, Jan Karol Wende.

W prezydium zajęli także miejsca: prezes Polskiej Akademii Nauk prof. Janusz Groszkowski, kierownicy organizacji młodzieżowych, gospodarze Warszawy i województwa.

Za stołem prezydialnym znajdują się — minister obrony narodowej gen. broni Wojciech Jaruzelski, wiceministrowie: gen. broni Grzegorz Korczyński, gen. dyw. Józef Urbanowicz, gen. dyw. Tadeusz Tuczapski.

Obecni są byli dowódcy i organizatorzy ludowych sił zbrojnych: marszałek Polski Michał Rola-Żymierski i gen. broni w st. sp. Zygmunt Berling.

W uroczystej akademii uczestniczą delegacja Ministerstwa Obrony ZSRR z

(Dalszy ciąg na str. 3)

Czy ponowna wizyta Czernika w Moskwie?

11 bm. w godzinach przedpołudniowych w kołach dziennikarskich rozeszła się pogłoska jakoby premier O. Czernik miał udać się ponownie do Moskwy, by doprowadzić do końca rozmowy, dotyczące wzajemnych radziecko - czechosłowackich stosunków. Dotychczas nie ma żadnego oficjalnego potwierdzenia tych pogłosek.

Prezydent CSRS w dalszym ciągu rozwija ożywioną działalność polityczną, odwiedzając różne zakłady pracy, tudzież przyjmując u siebie przedstawicieli różnych środowisk.

10 bm. odbyło się wspólne posiedzenie, z udziałem przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych czeskiej części Frontu Narodowego, poświęcone projektowi ustawy konstytucyjnej o federacji oraz projektowi ustawy o mniejszościach narodowych.

W ostatnim okresie doszło do kilku zmian personalnych w komitetach wojewódzkich i powiatowych KPCz.

Sekretarz KC KPCz Josef Szpaczek poinformował wszystkie terenowe instancje partyjne, iż na razie zaniechano wydawania czasopisma „Tribuna".

Studenci meksykańscy nie będą zakłócać Igrzysk Olimpijskich

Studenci meksykańscy postanowili nie organizować żadnych wieców ani demonstracji podczas trwania Igrzysk Olimpijskich.

Most powietrzny NRF — USA

W ramach zacieśnienia współpracy wojskowej między Stanami Zjednoczonymi a NRF, począwszy od 15 listopada między obu krajami będzie utworzony most powietrzny dla transportu broni i żołnierzy. 2—3 razy w tygodniu między USA a Niemcami zachodnimi kursować będą transportowce wojskowe „Boeing 707". Każdy samolot może zabrać co najmniej 50 ton sprzętu wojskowego i 162 żołnierzy. Przelot między bazami w NRF i USA ma trwać 14 godzin. Przewiduje się, że tą drogą transportowane będą wszystkie dostawy sprzętu wojskowego USA dla Bundeswehry.

Rząd boński na wprowadzenie w życie tego planu przeznaczył 140 mln marek.

Dziś 8 stron

Łódzkie obchody 25 rocznicy LWP

★ Dekoracje ★ Uroczysty apel poległych ★ Akademia w Pałacu Sportowym ★ Capstrzyk

Wczoraj odbywały się w Łodzi uroczystości, związane z obchodami 25 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego.

W godzinach przedpołudniowych w sali Prez. RN m. Łodzi odbyła się uroczystość dekoracji Odznaką Honorową m. Łodzi najbardziej zasłużonych oficerów i podoficerów WP oraz działaczy LOK. W obecności sekretarza KŁ PZPR S. Jóźwiaka, członków Prez. RN m. Łodzi — przewodniczący Prez. RN m. Łodzi E. Kaźmierczak dokonał dekoracji Odznaką Honorową m. Łodzi 45 osób. Jednocześnie w imieniu politycznych i państwowych władz miasta — E. Kaźmierczak przekazał oficerom, podoficerom WP oraz działaczom LOK serdeczne pozdrowienia i wyrazy uznania z okazji ich święta.

O godz. 16.30, w strugach ulewnego deszczu, przy Pomniku Braterstwa Broni w Parku im. J. Poniatowskiego rozpoczął się uroczysty apel poległych. Do parku przybyły delegacje społeczeństwa naszego miasta. W uroczystościach wzięli udział: sekretarze KŁ i KW PZPR: H. Rejniak i L. Tomaszewski, zastępca przewodniczącego Prez. RN m. Łodzi J. Lorens oraz przedstawiciele Armii Radzieckiej.

Po apelu poległych, kompania honorowa Łódzkiego Garnizonu WP oddała trzykrotną honorową salwę. Uroczystość zakończyła się złożeniem przez delegacje wieńców i wiązanek kwiatów u stóp Pomnika Braterstwa Broni.

O godz. 18 w zapełnionym do ostatniego miejsca łódzkim

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Przedstawiamy jutrzejszą „Panoramę"

✻ Artykułem **Jerzego Katarasińskiego** — „Bez kompleksów" — kontynuujemy dyskusję przedzjazdową. — „Mamy okazję obserwować, jak giną ze słowników pewne słowa, ba, całe zwroty nawet. Bo któż dzisiaj powie w odniesieniu do Łodzi — „miasto złe", „prowincja", „pustynia kulturalna"? To charakterystyczne — nikt już tych określeń nie używa.

✻ 26 września br. KD MO w Bydgoszczy otrzymała meldunek, że czterem pancernym (i psu) skradziono działo. O tym sensacyjnym wypadku pisze nasz specjalny wysłannik — **Józef Potęga** — w artykule: „Gdzie jest armata?

✻ Funkcjonariusze służby kryminalnej naszej milicji nieraz mają do czynienia z zagadkami wydawałoby się niemożliwymi do rozwiązania. O jednej z takich zagadek (rozwiązanych) pisze **E. Kon** w artykule — „Na 220 kilometrze".

✻ „Gród nad Dnieprem" — to korespondencja naszego wysłannika do Kijowa. Autor korespondencji — **Jerzy Kraskowski** — m. in. pisze: „Historia na każdym kroku splata się tu z dniem dzisiejszym. Patrząc ze wzgórza na błękitną wstęgę Dniepru podziwiamy półtorakilometrowy most oddany do użytku w 1954 roku. Przy jego budowie po raz pierwszy w historii budowy mostów zastosowano spawanie elektryczne".

✻ Poza tym **Iwona Śledzińska** pisze o hodowli koni w Bogusławicach (przypomianamy, że jutro w Łodzi odbędą się wielkie zawody hippiczne), **Roman Gorzelski** publikuje swoje nowe fraszki, a **M. Szargan** opowiadanie pt. „Poeta". Polecamy także „Promyk nadziei dla otyłych", „Bóg jest za drogi", humor, rozrywki umysłowe i wiele innych atrakcyjnych materiałów. **Jest co czytać!**

JUŻ JUTRO RANO NOWA „PANORAMA" W KIOSKACH „RUCHU".

Po decyzji Johnsona w sprawie dostaw „Phantomów" dla Izraela

Sparaliżowanie rozwiązań politycznych

Agencja MEN, powołując się na informacje napływające z Kairu i z siedziby ONZ w Nowym Jorku, donosi o gwałtownych reakcjach, jakie wywołała środowa decyzja prezydenta Johnsona, upoważniająca rząd USA do wszczęcia rokowań w sprawie dostaw ponaddźwiękowych samolotów bojowych „Phantom" dla Izraela. Agencja pisze, że decyzja ta sparaliżowała możliwość rozwiązania kryzysu na Bliskim Wschodzie, droga polityczna

Minister spraw zagranicznych Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Mahmud Riad, w wywiadzie opublikowanym w piątek na łamach kairskiego dziennika „Al Gumhuria" stwierdził, że w siedzibie Narodów Zjednoczonych rozeszły się pogłoski o próbach zmontowania bliżej nie określonego planu rozwiązania kryzysu na Bliskim Wschodzie, którego głównym celem byłoby doprowadzenie do zablokowania listopadowej rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ pod pretekstem jakoby rezolucja ta była trudna do wprowadzenia w życie.

Amerykańska próba generalna przed lotem dookoła Księżyca

W piątek z wyrzutni na Przylądku Kennedy'ego wystartowała rakieta „Saturn 1-b" z pojazdem kosmicznym „Apollo-7" o trzyosobowej załodze. Amerykański weteran lotów kosmicznych Walter Schirra oraz debiutanci Donn F. Eisele i Walter Cunningham mają w ciągu 11 dni okrążyć 163 razy kulę ziemską. Jest to próba generalna przed lotem dookoła Księżyca, który według planów ma nastąpić w końcu grudnia.

Pewne trudności w komunikacji z Ziemią wystąpiły w czasie pierwszego przelotu „Apollo-7" nad Oceanem Indyjskim, zostały one jednak w niedługim czasie usunięte.

Kosmonauci mogli obserwować moment oderwania się pierwszego członu rakiety nośnej; drugi człon rakiety odłączył się zgodnie z planem po dwóch godzinach i 55 minutach lotu. Kabina „Apollo-7" i ostatni człon rakiety nośnej „S-4 B" będą krążyły w odległości 160 km. W sobotę plan lotu przewiduje próbę ich połączenia.

Program maksimum

dla Zjednoczenia Przedsiębiorstw Budowlano-Montażowych PL

Wczorajsze poszerzone kolegium Zjednoczenia Przedsiębiorstw Budowlano-Montażowych PL miało specyficzny charakter. Porządek dzienny nadmienia wprawdzie, że celem narady jest omówienie osiągnięć i rozwój branży w świetle Tez na V Zjazd, niemniej — mniej mówiono o osiągnięciach, więcej o trudnościach. Dla jasności sprawy — przypominamy — wiadome zjednoczenie jak wynika z jego nazwy jest instytucją zorganizowaną w celu prowadzenia prac budowlano-montażowych w przemyśle lekkim. Obejmuje dwa przedsiębiorstwa działające w Łodzi i kilkanaście innych — na terenie całego kraju. W przemyśle lekkim zaznacza się — w przyszłej pięciolatce najwyższy trend inwestycyjny. Ten dodatkowy przyrost mniej przeznacza się na budowę nowych obiektów — więcej na modernizację istniejących fabryk. Wymagają tego i urządzenia i same zdekapitalizowane już budowle. Te olbrzymie zamierzenia, których absolutnej konieczności nikt nie poddaje w wątpliwość, stawiają jednak ogromne zadania m. in. przed przedsiębiorstwami zjednoczenia. W myśl cytowanego przez dyr. Z. Gawrońskiego programu — maksimum, stanowiącego kres możliwości zjednoczenia, przedsiębiorstwa podległe mu, powinny w produkcji budowlano-montażowej „przerobić" w 1970 r. sumę 980 mln zł a w 1975 roku — 2.100 mln złotych. Tenże program — maksimum kwestionują potrzeby. **Zdaniem wiceministra Z. Wojtkowskiego, powinno się w tejże produkcji w roku 1975 dojść do przerobu ponad 2 i pół miliarda zł. Inaczej bowiem modernizacja przemysłu lekkiego stanie się mrzonką.**

Te zawrotne plany zmuszają przedsiębiorstwa do podwojenia swojej mocy przerobowej, co przy istniejącym **stanie zapleczа** (bardzo skromnym) **sytuacji kadrowej** (tragicznej) **bazie szkoleniowej** (nie istniejącej właściwie) i **trudnościach materiałowych** (materiały budowlane to resort „sąsiada" Ministerstwa Budownictwa, które samo ma kłopoty) nie jest sprawą — oględnie mówiąc, łatwą.

Na wczorajszej naradzie nie podjęto żadnych konkretnych wiążących już wniosków. Uchwała mówi o opracowaniu nowego programu działania dla każdego z przedsiębiorstw i wróceniu do tej najistotniejszej — nie tylko dla zjednoczenia — ale dla całej przyszłości przemysłu lekkiego — a więc Łodzi — sprawy, w najbliższym czasie.

A. Pon.

Burza nad Łodzią

Wczoraj — na kilka minut przed godziną 14 — nad Łodzią zapanowały iście egipskie ciemności. Pojazdy poruszały się z zapalonymi światłami. Kilka minut później przeszła nad miastem gwałtowna burza z wyładowaniami atmosferycznymi. Strugi ulewnego deszczu — zwłaszcza na peryferiach miasta — spowodowały zalanie ulic. Burza była krótkotrwała i o godz. 14.30 zaświeciło słońce. (jkr)

„Atomowy próg" NATO

W Bonn zakończyły się ściśle tajne obrady grupy planowania nuklearnego NATO z udziałem ministrów obrony i szefów sztabów generalnych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, NRF, Włoch, Belgii i Danii. Grecję reprezentował minister spraw zagranicznych. Francja nie jest, jak wiadomo członkiem tej grupy.

Przedmiotem obrad była sprawa politycznych i militarnych warunków użycia taktycznych broni atomowych w wypadku konfliktu i możliwości ustalania „wiążących wytycznych" w tej sprawie.

„Frankfurter Rundschau" informuje, że przedmiotem dyskusji była sprawa ewentualnego obniżenia tzw. progu atomowego tzn. możliwie wczesnego użycia taktycznych broni atomowych w wypadku przewagi konwencjonalnych sił przeciwnika.

NRF domaga się, jak wiadomo, obniżenia progu atomowego i prawa współdecydowania o użyciu taktycznych broni atomowych.

Doszło również prawdopodobnie do rozmów na temat bońskiej tezy o rzekomym zagrożeniu.

Brytyjski minister obrony Haeley oświadczył w Bonn na konferencji prasowej, że europejscy członkowie NATO będą musieli wydawać więcej pieniędzy na zbrojenia niż w ubiegłych 20 latach, gdyż Stany Zjednoczone nie będą w stanie angażować się w Europie nadal w takim stopniu jak dotąd.

Haeley określił obecność na terytorium europejskim 7 tys. amerykańskich głowic atomowych jako niezbędną, podkreślając przy tym, że znajdują się one pod amerykańskim kluczem.

Krwią i bohaterstwem polskich żołnierzy została przypieczętowana socjalistyczna orientacja polityczna naszego państwa

Przemówienie Wł. Gomułki

DRODZY TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Z okazji wielkiego jubileuszu — 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego, w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przekazuję serdeczne pozdrowienia dla żołnierzy i oficerów wszystkich rodzajów broni.

Szczególnie gorąco pozdrawiam tych żołnierzy, którzy w szeregach Ludowego Wojska Polskiego przeszli chwalebny szlak bojowy w czasie drugiej wojny światowej.

Ludowe Wojsko Polskie powstało w okresie najcięższej próby w historii naszej ojczyzny, jaką była wojna z hitlerowskim najeźdźcą. W tej walce wyzwoleńczej zasadniczym przełomem było utworzenie na ziemi radzieckiej nowego Ludowego Wojska Polskiego.

Do niepodległości Polski wiodła wówczas tylko jedna droga — droga wytyczona przez komunistów polskich, łącząca wyzwolenie narodowe z socjalistycznymi przeobrażeniami społecznymi, droga sojuszu polsko-radzieckiego. Tę drogę rozpoczął żołnierz Ludowego Wojska Polskiego 25 lat temu, u boku Armii Radzieckiej, bitwą pod Lenino, a uwieńczył ją triumfem zwycięstwa w Berlinie. Krwią i bohaterstwem polskich żołnierzy przypieczętowana została nowa, socjalistyczna orientacja polityczna naszego narodu, która legła u podstaw Polski Ludowej.

W tragicznym okresie wojny i okupacji historia otworzyła przed Polską wielką i niepowtarzalną szansę dokonania zasadniczego zwrotu w całych naszych dziejach. Szansę wyjścia z zaklętego kręgu wrogości wobec sąsiadów. Szansę oparcia przyszłości nowej Polski na trwałych fundamentach, zapewnienia naszej ojczyźnie bezpieczeństwa i pomyślnego rozwoju.

W tym okresie powstała do życia nowa partia klasy robotniczej — Polska Partia Robotnicza. Opierając się o dorobek rewolucyjnego ruchu robotniczego opracowała ona program wyzwolenia narodowego i społecznego, program budowy nowej i sprawiedliwej, niepodległej Polski. Realizację tego programu podjęli komuniści polscy tak w kraju, jak i za jego granicami, w Związku Radzieckim. Zarówno tu, jak i tam walkę polityczną powiązali z walką zbrojną.

Ludowe Wojsko Polskie wywodzi swój rodowód zarówno z oddziałów partyzanckich w kraju, tworzonych przez PPR, jak i regularnych formacji wojskowych powstałych w Związku Radzieckim. Pierwszą ludową siłą zbrojną była utworzona w 1942 r. Gwardia Ludowa, a potem Armia Ludowa. Regularne siły zbrojne z inicjatywy komunistów polskich zgrupowanych w Związku Patriotów Polskich, zostały utworzone na ziemi radzieckiej. Dzięki bratniej pomocy Związku Radzieckiego nowe Wojsko Polskie zostało uzbrojone, wyekwipowane i wyszkolone do walki.

Pamiętna bitwa pod Lenino 25 lat temu była nie tylko miejscem pojawienia się nowego, regularnego Wojska Polskiego na froncie wojny antyhitlerowskiej, ale przede wszystkim politycznym aktem, symbolizującym wejście narodu polskiego na drogę sojuszu z narodami Związku Radzieckiego. W walkach partyzanckich GL i AL, w bitwach regularnych oddziałów polskich na froncie wschodnim rodziło się, krzepło i umacniało polsko-radzieckie braterstwo broni, które na zawsze scementowało sojusz i przyjaźń obu naszych narodów.

Długą, pełną bohaterskiego wysiłku i ofiar drogę przeszedł żołnierz Ludowego Wojska Polskiego u boku Armii Radzieckiej od Lenino, przez Darnicę, Bug, Dęblin, Puławy, Studzianki, wyzwolenie Warszawy, zdobycie Wału Pomorskiego i polskich portów nad Bałtykiem, poprzez walki na ulicach Budziszyna, Drezna, na terenach bratniej Czechosłowacji, aż po Berlin i Łabę.

W ostatniej fazie wojny wyniszczoną Polskę reprezentowało na wszystkich frontach ok. 600 tys. żołnierzy, z czego ok. 400 tysięcy w szeregach Ludowego Wojska Polskiego. Uwzględniając tragiczną sytuację, w której kraj się znajdował, naród polski — obok Związku Radzieckiego — proporcjonalnie do liczby swej ludności, dokonał największego wysiłku zbrojnego w tej wojnie. Poniósł w niej również największe straty.

W maju 1945 r. dawni partyzanci AL, dawni żołnierze polskich sił zbrojnych w ZSRR, dawni bojownicy z różnych politycznych nurtów polskiego patriotycznego ruchu zbrojnego w latach okupacji — w jednakowych polskich mundurach, w szeregach pułków i dywizji odrodzonego Ludowego Wojska Polskiego zamykali sześcioletni dramat polskiej wojny triumfalnym udziałem w berlińskim zwycięstwie Armii Radzieckiej. Udział ludowych sił zbrojnych w operacji berlińskiej był niewątpliwie największym sukcesem militarnym Polaków w II wojnie światowej, jednym z najpoważniejszych w dziejach naszego narodu. W centrum hitlerowskiej stolicy, między kancelarią Rzeszy i Reichstagiem, pod kolumnami Bramy Brandenburskiej żołnierze Ludowego Wojska Polskiego reprezentowali już nowe ludowe państwo polskie.

Udział naszego żołnierza w zwycięstwie berlińskim był nie tylko aktem militarnym, lecz także politycznym. Znalazło to wyraz w układach poczdamskich, które uregulowały problem miejsca nowej Polski w powojennej Europie.

Mimo klęski imperializm niemiecki nie zrezygnował ze swych dążeń i zaborczych planów. Nie zwodzą nas czcze deklaracje i puste zapewnienia kierowników polityki bońskiej.

Z uwagą i troską obserwujemy, jak „demokratyczna i pokojowa" Republika Federalna przygotowuje siły materialne imperializmu niemieckiego, jak pod osłoną pustych słów o wyrzeczeniu się przemocy — domaga się dla siebie broni atomowej i jak wzrasta bez przeszkód wpływ i znaczenie otwarcie neohitlerowskich sił w tym państwie zachodnioniemieckim.

My pamiętamy, lepiej niż inne narody Europy, pokojowe podboje Hitlera — remilitaryzację Nadrenii, „anschluss" Austrii, poszczególne fazy nacisku na Czechosłowację, uwieńczone pokojowym przecież zagarnięciem tego kraju.

Dlatego tak zdecydowanie wspólnie ze Związkiem Radzieckim i bratnimi krajami członkowskimi Układu Warszawskiego bronimy swoich pozycji politycznych i strategicznych, swojej wojskowej i politycznej linii obrony, tego ukształtowanego w rezultacie klęski Niemiec hitlerowskich — status quo, które jest podstawą pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Budując i umacniając socjalizm umacniamy pokój, umacniamy naszą obronność, nasze Ludowe Wojsko Polskie. Wysiłek naszego robotnika i inżyniera, rolnika i naukowca musi w swej części ucieleśniać się w postaci zakładów przemysłu obronnego, w postaci uzbrojenia i sprzętu wojennego, samolotów i czołgów. Ten wysiłek i te wydatki nie przynoszą nam zysków widocznych, nie zwracają się społeczeństwu w postaci nowych towarów i produktów, nowych wytworów gospodarczych służących wzbogacaniu codziennego życia człowieka. Jednakże te niezbędne wydatki na naszą obronność są istotnym wkładem w nasze wspólne bezpieczeństwo, a więc przynoszą nam poczucie pewności, uzasadnionej nadziei na przyszłość. Te wydatki owocują pokojem.

Inicjatorem i organizatorem polityki obronnej naszego kraju była i jest nasza partia. Ona sformułowała program budowy Polski Ludowej i kierowała jego realizacją, ona organizowała walkę o pogłębienie socjalistycznych przemian społeczno-politycznych w naszym kraju, ona w ten sposób stanęła na czele wysiłków narodu, zmierzających do wszechstronnego umocnienia jego obronności. Partia nasza zapoczątkowała też budowę naszej ludowej siły zbrojnej, to jej ludzie tworzyli oddziały partyzanckie i regularne pułki, oni stali na czele patriotycznej partyzanckiej i żołnierskiej rzeszy, kierowali nią, wychowywali ją, walczyli a często ginęli w boju — w walce o to zwycięstwo, z którego owoców dziś wszyscy korzystamy.

Ludowe Wojsko Polskie otworzyło nową kartę w historii sił zbrojnych Polski. Składają się na to nie tylko jego wartości bojowe, lecz przede wszystkim jego ideowo-polityczne oblicze, jego klasowy charakter. Pod tym względem różni się ono zasadniczo od swoich poprzedników.

Ludowe Wojsko Polskie bierze z tradycji polskich sił zbrojnych przede wszystkim te wartości, które znalazły się u podstaw jego nowego ideowo-politycznego, patriotyczno-internacjonalistycznego oblicza, nawiązuje ono do bogatych wolnościowych, postępowych i rewolucyjnych tradycji polskiego oręża.

W tych dniach żołnierze polscy pełnią w Czechosłowacji trudną, skomplikowaną, ale konieczną dla pokoju i ojczyzny misję internacjonalistyczną i patriotyczną, świadczącą o naszym zdecydowaniu odparcia wszelakich zamachów imperializmu i reakcji na socjalistyczną Czechosłowację, na jedność państw Układu Warszawskiego. Serdecznie i gorąco pozdrawiamy żołnierzy i oficerów jednostek znajdujących się czasowo w bratniej Czechosłowacji i wyrażamy im uznanie za sprawność, zdyscyplinowanie i nienaganną postawę.

Ćwierćwiecze naszego Ludowego Wojska obchodzimy w przededniu V Zjazdu naszej partii, który będzie doniosłym wydarzeniem w życiu kraju, obchodzimy w podniosłej atmosferze politycznego ożywienia i twórczego czynu przed zjazdowego, w którym wraz z całym narodem — w formach właściwych dla siły zbrojnej — biorą udział żołnierze naszego wojska, dowodząc tym raz jeszcze, jak blisko związani są z codziennym życiem narodu, z ideologią i pracą naszej partii.

Niemała jest w tym zasługa organizacji partyjnych naszego wojska i jego aparatu polityczno-wychowawczego. Ich to właśnie praca przyczynia się poważnie do nadania naszemu wojsku zwartości wewnętrznej, głębokiej świadomości obywatelskiej i dyscypliny wojskowej, które są podstawą gotowości bojowej naszych sił zbrojnych.

W uroczystym dniu 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego czcimy zarówno miniony krwawy wysiłek wojenny naszych partyzantów i żołnierzy, jak i współczesny pokojowy wysiłek obronny ich synów, który symbolizuje patriotyczną i pokojową pracę całego społeczeństwa, pracę zmierzającą do umocnienia bezpieczeństwa i pokojowego rozwoju naszego kraju. Pragnę złożyć najserdeczniejsze gratulacje żołnierzom i oficerom naszego wojska, którzy tak ofiarnie pełnią dziś swoją trudną wartę w służbie socjalistycznej ojczyzny i światowego pokoju.

Łódzkie obchody 25 rocznicy LWP

(A) Dokończenie ze str. 1

Pałacu Sportowym rozpoczęła się ogólnołódzka akademia zorganizowana przez ŁK FJN. Otwierając akademię, przewodniczący WKZZ — Z. Krzywański powitał kierownictwa KŁ i KW PZPR, z I sekretarzami — J. Spychalskim i S. Jędryszczakiem, przedstawicieli stronnictw politycznych z przewodniczącymi MK ZSL — S. Staniaszkiem i MK SD — dr L. Niteckim, członków Prez. RN m. Łodzi i Prez. WRN z przewodniczącym Prez. RN E. Kaźmierczakiem i zastępcą przewodniczącego Prez. WRN — W. Fibakiewiczem, przedstawicieli bohaterskiej Armii Radzieckiej ppłk I. W. Gusarowa i mjr. A. N. Zawtura, b. partyzanta radzieckiego działającego w jednym z oddziałów ziemi łódzkiej — M. Zawrotnego oraz szefa sztabu Pomorskiego Okręgu WP, gen. bryg. S. Antosa i dowódcę Łódzkiego Garnizonu WP, płk L. Łukaszewicza.

Referat okolicznościowy, obrazujący 25-letnią historię Ludowego Wojska Polskiego, wygłosił I sekretarz KŁ PZPR — J. Spychalski. Mówca wiele miejsca poświęcił chlubnym tradycjom ludowych sił zbrojnych, które wzięły swój początek w bitwie pod Lenino, a pod koniec wojny już ponad 400 tys. żołnierzy walczyło z hitlerowskimi wojskami. Również po wojnie żołnierze Ludowego Wojska Polskiego walczyli z reakcyjnymi bandami. Dziś Wojsko Polskie jest nowoczesną armią, na wysokim poziomie techniki wojskowej.

J. Spychalski w zakończeniu swojego referatu przekazał serdeczne pozdrowienia żołnierzom i oficerom Łódzkiego Garnizonu WP i Pomorskiego Okręgu WP. Szczególnie serdeczne pozdrowienia przekazał I sekretarz KŁ PZPR łódzkim żołnierzom, spełniającym swój patriotyczny i internacjonalistyczny obowiązek niesienia pomocy bratniej Czechosłowacji.

Na akademii przemawiał również: przedstawiciel Armii Radzieckiej ppłk I. W. Gusarow oraz szef sztabu Pomorskiego Okręgu WP, gen. brygady S. Antos. Przekazali oni mieszkańcom Łodzi serdeczne pozdrowienia.

Dowódca Łódzkiego Garnizonu WP, płk L. Łukaszewicz odczytał uchwałę Rady Państwa o nadaniu wysokich odznaczeń państwowych i rozkaz MON o awansach dla oficerów i podoficerów. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał płk M. Kotwicki. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: płk L. Bajor, płk J. Borsuk, ppłk M. Kordas, ppłk J. Piotrowski, ppłk J. Powązki, ppłk Z. Szymański. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: ppłk S. Biały, mjr R. Gajak, mjr S. Kowalski i mjr W. Rymkiewicz. Nominacje do stopni pułkownika otrzymało 4 oficerów, a do stopni podpułkownika — 5.

Część oficjalna akademii zakończyła się „Międzynarodówką". W części artystycznej wystąpił Zespół Estradowy Pomorskiego Okręgu WP „Czarne Berety". Wieczorem sprzed Pałacu Sportowego do Placu Wolności wyruszył capstrzyk.

Również wczoraj wieczorem przedstawiciele władz politycznych i państwowych m. Łodzi spotkali się z aktywem kierowniczym Łódzkiego Garnizonu WP i jednostek wojskowych.

J. Kr.

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Olimpiada w programie radia i telewizji

Transmisja z otwarcia Olimpiady, pr. I, 12.X., godz. 17.50

Kronika olimpijska — godz. 20.26

W pr. II tego dnia dwie 5-minutowe informacje o godz. 19.05 i 21.27

Codzienne audycje w programie I:

Olimpijski montaż słowno-dźwiękowy:
godz. 2.20 i 8.20 (od 14.X. do 24.X. oraz 26 i 28.X.)
godz. 18.00 (od 13 do 20.X. poza 17 i 19.X.)
godz. 23.10 (od 21 do 26.X.).

Wiadomości olimpijskie 5-minutowe:
od 13 do 28.X. w godz. 6.05 (od 14.X. o godz. 5.05 poza 20 i 27.X.), 7.10; 12.10 (oprócz 28.X.), 23.10 — dn. 15 i 16.X. oraz godz. 20.25 dnia 20.X., 13 i 20.X. — o godz. 20.26.

Kronika olimpijska:
14, 21 i 28.X. — godz. 20.20
16, 17, 19, 23, 24, 26.X. — godz. 20.26
15, 18, 22, 25.X. — godz. 20.40.

Boks — półfinały:
25.X. — godz. 0.45 i 7.35;
Boks — finały:
27.X. — godz. 3.00.

Transmisja z zamknięcia Olimpiady:
27.X. — godz. nie została ustalona

Codzienne audycje programu II:

Przegląd dnia olimpijskiego:
od 13 do 27.X. — godz. 15.00;

Ogólnopolskie wiadomości sportowe:
13.20 i 27.X. tj. w każdą niedzielę — godz. 22.00;

Wiadomości olimpijskie 5-minutowe:
od 14.X. w dni powszednie oprócz piątków — godz. 5.35; 7.50; 9.35; 19.05; 21.27. W piątki tj. 19 i 26. X. zamiast godz. 21.27 po magazynie „Z kraju i ze świata" tj. po godz. 21.00.

Wiadomości olimpijskie niedzielne:
godz. 5.35; 6.40; 7.35; 12.10; 21.22.

Przy muzyce o sporcie:
godz. 19.15 (w każdą niedzielę tj. 13 i 20.X., 27.X. — godz. 20.26).

Transmisje z zawodów LA:
13.X. — godz. 23.00
14.X. — godz. 22.30
15.X. — godz. 0.15; 22.25; 24.00
16.X. — godz. 23.50
17.X. — godz. 17.30; 22.50
18.X. — godz. 22.25
19.X. — godz. 17.50; 22.35

PROGRAM TV

Uroczystość otwarcia
12.X. — godz. 17.50

Kronika olimpijska
13.X. — godz. 17.00 i 21.30

TV będzie nadawać codziennie trzy wydania kroniki olimpijskiej.

Pierwsze wydanie
od 14 do 26.X. — godz. 5.55

Drugie wydanie
od 14 do 26.X. — godz. 17.00, 16 i 20.X. 15 min. wcześniej, tj. o godz. 16.45

Trzecie wydanie
od 14 do 22.X. — godz. 21.30
18.X. — godz. 21.25
23.X. — godz. 21.20
21, 24—26.X. — godz. 22.00

Ostatni dzień Olimpiady
27.X. — godz. 6.55—10.00 oraz 16.00—18.00.

Zamknięcie XIX Igrzysk Olimpijskich — godz. 21.45—2.30.

Specjalnie dla „DŁ"

Meksyk w dniu otwarcia Olimpiady

(Red. R. Defratyka kabluje)

Wybrałem się samochodem na przejażdżkę po Meksyku, aby zobaczyć jak miasto i centralne jego obiekty sportowe wyglądają na kilka godzin przed inauguracją XIX Igrzysk Olimpijskich.

Pierwsze kroki kieruję na stadion olimpijski, znajdujący się na przeciw miasteczka uniwersyteckiego. Tutaj nastąpi ceremonia otwarcia Igrzysk, później walczyć będą lekkoatleci, a w ostatnim dniu — jeźdźcy w Pucharze Narodów.

Imponująco wygląda ten obiekt, chyba jeden z najpiękniejszych na świecie. Kosztem wielu milionów dolarów został przebudowany, powiększony, a przede wszystkim unowocześniony. Bieżnia pokryta jest tartanem koloru ceglastego, tartanowe są również rozbiegi na rzutniach i skoczniach. Innego są tylko koloru — szarego. Właśnie pracują ekipy robocze, myją tartanowe nawierzchnie. Inna ekipa montuje schody na koronie stadionu, po których wbiegnie Enriqueta Basilio, aby zapalić znicz olimpijski. Czynna jest już ogromnych rozmiarów tablica świetlna. Na jej czarnym tle ukazywać się będą wyniki zawodów lekkoatletycznych.

W zasadzie wszystko jest tu już gotowe, a obecnie trwają jedynie ostatnie zabiegi kosmetyczne. Stadion olimpijski, mogący po przebudowie pomieścić blisko 100 tys. widzów — ma oświetlenie elektryczne.

Spotykam grupę naszych lekkoatletów. Zapoznają się oni z podziemnymi wyjściami i wejściami do szatni, z urządzeniami stadionu. Nikiciuk i Sidło sprawdzają rozbieg do rzutu oszczepem, wprawdzie są w ubraniach, ale robią pierwsze „przymiarki". Wszyscy są zachwyceni stadionem. Znakomicie prezentuje się on również z zewnątrz. Jego strome skarpy pokrywają malownicze mozaiki i malowidła azteckie.

Przejeżdżam obok pomysłowych dekoracji. Wszędzie dominuje jeden symbol: „Mexico 68". Zbliżam się do wysokiej kolumny, stojącej na środku rozległego ronda. To kolumna Anioła Niepodległości. Na jednym z wysokich gmachów niezwykle pomysłowa dekoracja. Na świetlnej tablicy pojawia się na przemian znicz olimpijski oraz sportowcy różnych dyscyplin w akcji.

Dojeżdżam do placu Sokolo położonego w środku dzielnicy handlowej Meksyku. Znajduje się tutaj wspaniała barokowa katedra. Obok ciągną się mury pałacu prezydenta. Na pierwszym piętrze widać balkon, z którego prezydent Meksyku wygłasza co miesiąc przemówienia. I tutaj wszędzie dekoracje olimpijskie. Jedna z nich zwraca szczególną uwagę. Na szerokiej ulicy zwiewna, przezroczysta, kolorowa zasłona, haftowana symbolami olimpijskimi. Po jednej stronie placu wzniesiono drewniane trybuny. Tutaj bowiem nastąpi uroczystość powitania przez młodzież Meksyku olimpijczyków przybyłych na XIX Igrzyska ze wszystkich stron świata.

Reprezentacja Łodzi zdobyła puchar kuratora OSŁ

Z okazji dziesięciolecia MKS Łodzianka rozegrano czwórmecz piłkarski o puchar kuratora Okręgu Szkolnego m. Łodzi — H. Grendy.

Puchar zdobyła reprezentacja juniorów m. Łodzi po zwycięstwie nad Włókniarzem Łódź 6:5. W walce o trzecie miejsce Łodzianka pokonała reprezentację woj. łódzkiego 2:1.

Start gra z Garbarnią
ŁKS jedzie do Wałbrzycha

Kolejna runda rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo I ligi przewiduje następujące mecze:

Katowice — Śląsk
Pogoń — Odra
ROW — Górnik
Stal — Polonia
Szombierki — Legia
Wisła — Z. Wałbrzych
Zagłębie — Ruch

W drugiej lidze grać będą następujące pary

Cracovia — Motor
Górnik — ŁKS
Gwardia — Arkonia
Hutnik — Zawisza
Olimpia — Wojkowice
Piast — Lech
Start — Garbarnia
Unia — Tarnów

Widzew pokonał bokserów NRD

Wczoraj rozegrany został mecz pięściarski między Widzewem a zawodnikami Gera z NRD. Wygrali łodzianie 12:8. Dla łodzian punkty zdobyli: J. Ławski, Radzikowski, Filipiak, Bieniacki, Guziński — po 2, a po 1 pobota i Kucherski.

Uroczysta akademia w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)

marszałkiem Związku Radzieckiego Andrejem Greczko oraz naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw sygnatariuszy Układu Warszawskiego marszałek Związku Radzieckiego Iwan Jakubowski.

Obecni są szefowie i członkowie placówek dyplomatycznych oraz attaches wojskowi, akredytowani w Warszawie.

Orkiestra gra hymn państwowy. Akademię otwiera przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu marszałek Polski Marian Spychalski. „Całe nasze społeczeństwo — mówi on — otacza stale szacunkiem i miłością swych żołnierzy, daje wyraz nieustannej trosce o siłę obronną Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, o bezpieczeństwo jej pomyślnego, socjalistycznego rozwoju.

Osiągnięć Polski i sojuszniczych krajów socjalistycznych w budowie nowego ustroju — podkreśla M. Spychalski — ofiarnie strzegą żołnierze Ludowego Wojska Polskiego w nierozerwalnym braterstwie broni z żołnierzami sprzymierzonych armii, w pełnym oddaniu sprawie narodu, socjalizmu i pokoju".

Przemówienie okolicznościowe wygłasza I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

Zebrani w wielkim skupieniu i z uwagą słuchają przemówienia I sekretarza KC PZPR. Poszczególne fragmenty przemówienia przyjmowane są gorącymi oklaskami.

Z kolei zabiera głos minister obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego A. Greczko.

Marszałek Greczko powiedział m. in.:

Słusznie szczycimy się rewolucyjną wspólnotą bojową z narodem polskim i jego żołnierzami, święcie strzeżemy bojowego braterstwa broni. Naród radziecki jest wiernym i niezawodnym sojusznikiem narodu polskiego w walce o zbudowanie nowego społeczeństwa, w dziele obrony rewolucyjnych zdobyczy narodów naszych krajów i całej wspólnoty socjalistycznej.

Równocześnie naród radziecki zdaje sobie sprawę że istnienie silnego polskiego państwa socjalistycznego, utrzymującego stosunki przyjaźni i sojuszu z ZSRR, oznacza umocnienie naszego wspólnego bezpieczeństwa. W jedności naszych krajów, w jedności wszystkich krajów wspólnoty socjalistycznej tkwi ich niewzruszona siła, niezłomna gwarancja przed wszelkimi zakusami ze strony imperializmu.

Stwierdzamy z głębokim zadowoleniem, że bojowa współpraca i braterskie stosunki między Wojskiem Polskim a radzieckimi siłami zbrojnymi umacniają się i rozwijają z dnia na dzień. Ich charakterystyczną cechą jest serdeczna przyjaźń, ścisła i bezinteresowna współpraca, głęboki szacunek i wzajemne zaufanie. Przejawem tej przyjaźni między siłami zbrojnymi Związku Radzieckiego i Polski jest pomoc udzielona przez nie narodowi czechosłowackiemu w imię obrony zdobyczy socjalistycznych.

Niezawodnym czynnikiem zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie jest bojowy sojusz państw Układu Warszawskiego. Hamuje on agresywne dążenia imperializmu, zagradza mu drogę do ekspansji przeciwko krajom socjalistycznym i państwom z nimi zaprzyjaźnionym.

Następnie przemówienie wygłasza minister obrony narodowej gen. broni W. Jaruzelski.

Zebrani serdecznie przyjmują wystąpienia obu ministrów.

Część oficjalną akademii kończy „Międzynarodówka".

Nagrody MON

Minister obrony narodowej, generał broni W. Jaruzelski, przyznał na wniosek komisji nagród MON doroczne nagrody i wyróżnienia dla naukowców i twórców, zajmujących się problematyką wojska i obronności kraju.

Nagrody i wyróżnienia zostały przyznane w dziedzinie sztuki operacyjnej, naukowo-technicznej, historii wojen i wojskowości, medycyny wojskowej, nauk społecznych i ekonomicznych, literatury, małych form literackich, i scenicznych, plastyki, muzyki, filmu, publicystyki prasowej.

Żołnierz polski czyni wszystko aby dobrze służyć socjalistycznej ojczyźnie

Przemówienie W. Jaruzelskiego

Historia jest obiektywnym, surowym egzaminatorem słuszności wybranych dróg, skuteczności podjętych wysiłków.

Na przestrzeni ostatnich stu leci naród polski przeżywał liczne tragedje i klęski, poznał gorycz długotrwałej niewoli, a w okresie drugiej wojny światowej, w latach okupacji hitlerowskiej stanął na krawędzi całkowitej zagłady.

Te doświadczenia historyczne uwrażliwiały szczególnie świadomość naszego narodu. Gorący patriotyzm, poczucie troski o bezpieczeństwo kraju, o jego byt niepodległy, o jego nie zakłócony rozwój, jest naszego społeczeństwa cechą trwałą i powszechną. Dlatego rozumiemy, zwłaszcza w dzisiejszym dniu, w dniu oceny naszej 25-letniej służby obronnej, że naród ma prawo postawić jeszcze raz pytanie: na ile trwałe jest jego bezpieczeństwo, na ile skuteczna jest jego obrona, jaka jest szansa spokojnego jutra?

Do odpowiedzi na to pytanie — partia, władza ludowa i stanowiące jej zbrojne ramię Ludowe Wojsko Polskie, stają z otwartym czołem.

Bitwa pod Lenino stanowiła szczególnie wyrazistą realizację tego programu. Do walczącego już wcześniej kraju szło jego walczące regularne wojsko. Żołnierz I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki manifestował pod Lenino publicznie w sposób widoczny dla całego świata przełom w walce wyzwoleńczej naszego narodu. Bitwa ta oznaczała, że na froncie wschodnim, głównym froncie zmagań z hitleryzmem, nie brak jest polskiego regularnego ogniwa, że generalny zwrot w stosunkach polsko-radzieckich został zapoczątkowany.

Gwardia Ludowa i Armia Ludowa w okupowanym kraju, armia polska w ZSRR na froncie — to dwa ramiona jednorodnego i rewolucyjnego nurtu. Zespalając te dwa nurty partia powołała nowe, ludowi służące, demokratyczne Wojsko Polskie. Wojsko to zasilane dopływem nowych mas żołnierskich, rozwinięte — przy braterskiej, bezcennej pomocy radzieckiej — ogromnym wysiłkiem wykrwawione go narodu, przeszło chlubny szlak bojowy, wieńcząc go jako 400-tysięczna armia udziałem w berlińskim zwycięstwie.

Tej miary finał, dający patriotyczną satysfakcję wszystkim walczącym z faszyzmem Polakom, stanowiący podsumowanie wyzwoleńczego wysiłku całego naszego narodu, mógł być osiągnięty tylko w bojowym sojuszu z Armią Radziecką, tylko na drodze wskazanej przez PPR, czynem orężnym żołnierza Ludowego Wojska Polskiego.

W Europie, główne źródło niepokoju stanowi imperializm, odwetowa polityka Niemieckiej Republiki Federalnej — czołowej ekspozytury imperializmu światowego na naszym kontynencie. Państwo bońskie, świadomie dziedziczące moralną i polityczną przeszłość III Rzeszy, stało się pupilem światowej reakcji, europejska centrala brudnych misji i spraw. Ono też od lat utrudnia odprężenie w stosunkach międzynarodowych, blokuje podejmowanie żywotnych dla spraw pokoju inicjatyw i decyzji, co np. ostatnio wyraża się w przeciwdziałaniu układowi o nieproliferacji.

Wykorzystując bliskie powiązania z USA, wykorzystując narzędzia gospodarczej ekspansji, wywiera szantażujące lub przekupne naciski na inne państwa, aby zapomniały o spuściźnie brunatnej przeszłości, aby zaakceptowały zimnowojenną i odwetową politykę Bonn, aby uchyliły się od uznania europejskiego status quo.

Jednocześnie postępuje rozbudowa materialno-militarnych narzędzi polityki ekspansji i odwetu. Bundeswehra stała się faktycznie trzonem sił zbrojnych NATO w Europie. W celu spotęgowania jej agresywnego potencjału NRF sięga podstępnie i różnymi drogami po broń jądrową, dla przenoszenia której posiada już odpowiednie lotnicze, rakietowe i artyleryjskie środki.

Siły zbrojne NRF coraz szerzej korzystają z baz wojskowych ośrodków szkoleniowych, poligonów i placówek naukowo-badawczych, rozmieszczonych poza granicami państwa.

Działając w ramach globalnej strategii imperializmu, a jednocześnie na rzecz swych odwetowych celów, Niemiecka Republika Federalna spełniła czołową uderzeniową rolę w wielkiej dywersji wymierzonej przeciwko socjalistycznym zdobyczom i sojuszniczym zobowiązaniom Czechosłowacji. Starymi szlakami penetracji hitlerowskiej wtargnęła do tego kraju prawdziwa inwazja bońskich „turystów" — menażerów politycznych i kulturalnych, handlowców i finansistów, dziennikarzy i — zgoła nierzadko — oficerów Bundeswehry. Prowadzili intensywne rozpoznanie, nawiązywali dwuznaczne kontakty, rozpowszechniali wrogą propagandę. W sposób niezwykle agresywny i na niezwykle szeroką skalę użyte zostały zachodnioniemieckie radiostacje. Powołany przez Bundeswehrę działał także wysunięty w pobliże granicy z Czechosłowacją specjalny sztab dywersji. Była więc to wyraźna nasilająca się niebezpiecznie ingerencja i interwencja, ze wszystkimi grożącymi stąd konsekwencjami.

Dodatkową wymowę posiada fakt, że wydarzeniom na południu towarzyszy aktywizacja poczynań Niemieckiej Republiki Federalnej na naszym północnym, bałtyckim skrzydle, gdzie wzdłuż morskich granic kraju występuje bezpośredni styk z przeciwnikiem. Szczególnie intensywna ostatnio rozbudowa Bundesmarine, przebazowanie większości jej sił na Bałtyk, a w ślad za tym wysunięta penetracja rozpoznawcza wzdłuż krawędzi naszych wód terytorialnych — po znanym sprzed lat 30 kursie pancernika „Schleswig-Holstein" — sygnalizowały długofalowy zamiar zmontowania strategicznych kleszczy, południowym ramieniem wbitych głęboko w Czechosłowację, a północnym opartych na morskich narastających na Bałtyku siłach agresji.

Miejsce Polski na mapie Europy z winy starych klas społecznych było kiedyś nasza słabością. Obecnie, dzięki istnieniu Układu Warszawskiego, do którego wraz ze wszystkimi sąsiadującymi państwami kraj nasz należy, dzięki istnieniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wspólnym gwarancjom wojskowym udzielanym jej granicy na Łabie, położenie geograficzne stało się jednym z czynników naszej siły i dogodności obronnej.

Dynamiczny rozwój socjalistycznej gospodarki w sposób zasadniczy zmniejszył dystans dzielący nas od krajów wysoce rozwiniętych. Socjalizm uzbroił nas jednocześnie w takie czynniki, w których jego wyższość nad systemem kapitalistycznym zapewnia przy budowie współczesnej obronności określoną przewagę. Są to ideowo-moralne wartości społeczeństwa, zgodne kojarzenie rozwoju gospodarczego kraju z programem rozwoju obronności, długofalowe planowanie, mobilność i operatywność koncentracji posiadanych zasobów i środków, wyższa gospodarność i dyscyplina zorganizowanego społecznie działania.

Obronność jest tą kategorią, która obok czynnika materialnego, opiera się przede wszystkim na świadomym działaniu ludzi, ich poczuciu odpowiedzialności społecznej, wysokiej dyscyplinie i odporności na ataki przeciwnika. Dlatego tak niebezpieczne jest działanie rewizjonizmu. Rewizjonizm dezintegruje, anarchizuje, podważa dyscyplinę społeczną. Uderza w kierowniczą rolę marksistowsko-leninowskiej partii. W konsekwencji więc stanowi on zjawisko godzące obiektywnie w zdolność obronną kraju. Stąd też działalność rewizjonistyczna i wszelkie sprzeczne z linią naszej partii poczynania nie mają i mieć nie mogą do ludowych sił zbrojnych dostępu.

Nowoczesność naszej armii to jednocześnie nowoczesność pełniącego w niej służbę człowieka, nowoczesność kadry. W warunkach wysokich właściwości współczesnej broni człowiek nie tylko w pełni zachował ale i umocnił swą decydującą pozycję. Walory i umiejętności żołnierza, a zwłaszcza walory dowódcy, który odpowiada za zespół uzbrojonych ludzi, który zapewnia dyscyplinę i zwartość ich działania, muszą być tym wyższe, im bardziej potężna i skomplikowana jest powierzona mu broń. Nowa technika wymaga nowego człowieka.

Mamy taką kadrę. Głęboko patriotyczną, wierną socjalistycznej ojczyźnie, świadomą internacjonalistycznych powinności, kadrę wykształconą pracowitą i ofiarną. Istotna część tej kadry przeszła drogę walki z hitlerowskim najeźdźcą, brała udział w zwalczaniu reakcyjnego podziemia, zdobywała hart bojowy i rewolucyjny. W stałej, nie słabnącej gotowości bojowej, w trudzie codziennej służby rozwijała się wraz z Polską Ludową.

Cała nasza kadra, wszystkie jej generacje to trzon naszej armii, a zarazem jeden z najbardziej prężnych, wypróbowanych oddziałów nowej ludowej inteligencji, na który zawsze może liczyć partia i władza ludowa.

Nowoczesność naszej armii ma swe niezawodne oparcie w najmłodszym pokoleniu żołnierskim. Wojsko stanowi ważny etap ich życiowej edukacji.

Ludowe Wojsko Polskie powołała partia. Ona ukształtowała jego oblicze. Ona kieruje jego rozwojem. Cała swą drogą — od krwawych walk z faszyzmem, aż po dzisiejszą dla kraju obronną służbę — wojsko nasze dowodzi, że wypełniając rzetelnie wolę partii i jej kierownictwa, wypełniając od swych najwcześniejszych dni wskazania tow. Wiesława, najlepiej służy narodowi.

25-lecie bitwy pod Lenino — to doniosła historyczna rocznica. Nadajemy jej rangę apelu, na którym zdajemy sprawę, rozliczamy się z przebytej drogi, z osiągniętych na niej efektów obronnych. Dokonujemy tej czynności w głębokim przeświadczeniu, że ludowy żołnierz polski, idąc po tej drodze, pragnął czynić i czynił wszystko, aby jak najowocniej służyć socjalistycznej ojczyźnie.

Elektrycy dyskutują

Wczoraj odbyła się w Łodzi, zorganizowana staraniem Stowarzyszenia Elektryków Polskich pod patronatem Komitetu Nauki i Techniki oraz KŁ PZPR, krajowa narada partyjno-techniczna na temat problemów **rozwoju przemysłu aparatury łączeniowej i zabezpieczającej niskiego napięcia.**

Podczas kilkugodzinnej dyskusji, w której wzięli także udział: z-ca przew. KNiT **B. Adamski**, sekretarz KŁ PZPR — **M. Kuliński**, dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Maszyn i Aparatów Elektrycznych — **M. Nawrot**, omówiono aktualny stan tego przemysłu, potrzeby, perspektywy rozwojowe oraz drogi prowadzące do podniesienia nowoczesności, niezawodności oraz pełnego zaspokojenia krajowych potrzeb w zakresie tej aparatury. Niemało miejsca poświęcono także sprawie rekonstrukcji i rozbudowy tego przemysłu w Łodzi.

(jp)

Problemy spółdzielczego eksportu

Perspektywy rozwojowe spółdzielczego eksportu, a przede wszystkim zagadnienia dotyczące jego opłacalności, były tematem spotkania zorganizowanego wczoraj przez Łódzki Zw. Sp. Pracy z inicjatywy koła Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego przy Spółdzielni Pracy „Xenon". Referat pt. „Efektywność eksportu w spółdzielczości pracy" przedstawił prezes tej spółdzielni mgr J. Krawczyk, a związane z tym tematem koreferaty wygłosili mgr inż. St. Dyniewski z ŁZSP i mgr W. Muszycki z Wydziału Ekonomicznego KŁ PZPR.

Problemy spółdzielczego eksportu nabierają ostatnio szczególnej wagi z tego m. in. względu, że jego wartość systematycznie rośnie (w Łodzi np. z 88 mln zł w r. 1960 do 174 mln zł w r. ub.) — natomiast opłacalność — w wielu branżach — pozostawia ciągle sporo do życzenia. Jednym ze sposobów zmiany tego stanu rzeczy jest obniżenie kosztów własnych produkcji, poprawa jakości wyrobów, postęp wzorniczy.

Łódzkie spółdzielnie pracy planują osiągnięcie tych celów m. in. drogą zmian technologicznych, modernizacji zakładów, ulepszenia organizacji pracy. Ważnym warunkiem prawidłowego rozwoju eksportu w spółdzielniach pracy będzie też projektowane objęcie tego pionu gospodarki systemem bodźców ekonomicznych związanych z podejmowaniem produkcji eksportowej.

SŁ.

ZCHWILĄ, KIEDY DYREKTOR PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO STAJE (ZA NIETERMINOWE WYKONANIE JAKIEGOŚ OBIEKTU, „SKOPANIE" GO I INNE ZNANE NAM WYKONAWCZE GRZECHY I GRZESZKI) POD PRĘGIERZEM OPINII PUBLICZNEJ, ZASŁANIA SIĘ NIEODMIENNIE I STALE JEDNYM ARGUMENTEM. ZANIM OTWORZY USTA, SIEDZĄCY NA DANEJ NARADZIE PRZEDSTAWICIELE PRASY MOGĄ SPOKOJNIE ZANOTOWAĆ: BRAKI DOKUMENTACJI ROBÓT, ICH OPÓŹNIENIA, KONIECZNOŚĆ PRZEPROJEKTOWANIA W CZASIE BUDOWY ITP. JEST TO OCZYWIŚCIE ARGUMENT NIE JEDYNY. NASTĘPNE TO — WIADOMO — KADRY I — WIADOMO — MATERIAŁY BUDOWLANE, ICH ILOŚĆ I JAKOŚĆ.

Udokumentowane bezsensy

Dzisiaj zatrzymamy się na dokumentacji. Nie rościmy sobie pretensji do omówienia całości zagadnienia na tych naszych wąskich i niespecjalistycznych łamach. Sfera dokumentacji budowlanej to istna dżungla, którą rządzą nawarstwiające się od lat przepisy uzupełniane aneksami, przypisami, odnośnikami. — Gdybyśmy chcieli wprowadzić w życie wszystkie znane nam zarządzenia nie tylko musielibyśmy podwoić liczbę naszych pracowników — mawia przedstawiciel pewnej instytucji inwestorskiej, ale także wystąpić w roli francuskich celników, którzy swoje niezadowolenie manifestują organizowaniem tzw. grève do zèle — strajkiem gorliwości. Spełniają z taką pilnością swoją pracę, czepiając się w myśl przepisów każdego szczegółu, że tym samym dezorganizują na tygodnie cały ruch nadgraniczny, powodując komunikacyjne zatory itp...

Nie zamierzamy więc czytelników po tej dżungli oprowadzać. Chcemy tylko wskazać na kilka naszym zdaniem nonsensów — drobiazgów właściwie, ale które jak każde drobiazgi są niewątpliwie objawem schorzenia, tkwiącego głębiej w cyklu inwestycyjnym (od projektowania po uroczyste przecięcie wstęgi na oddawanej budowie).

Niby „drobiazgi"

Po PIERWSZE — WYKONAWCA — jak twierdzą projektanci — żąda nadmiernej ilości dokumentacji. Np. przedsiębiorstwo budujące — w Łodzi — 6 jednakowych domów na jednym terenie, których wzniesieniem kieruje ten sam kierownik budowy i ci sami majstrowie — żąda 6 kompletów tej samej dokumentacji.

Na pewno co najmniej połowa tych kompletów — a może nawet i 5 — nie jest nikomu na budowie potrzebna. Brak jej staje się istotny w chwilach kiedy coś — z innego i często istotnego i nie zawinionego przez przedsiębiorstwo powodu — na budowie nie gra. Istotny tylko formalnie. Jeden blok mieszkalny (wysoki) o 5 windach wymaga dostarczenia 30 kompletów dokumentacji na same szyby windowe. Windy — to osobny dokumentacyjny rozdział! Po 6 kompletów — identycznych — na jeden szyb. A więc jeden egzemplarz dla inwestora, jeden dla generalnego wykonawcy, jeden dla podwykonawcy. A że wszystko dzieje się w jednym bloku — dla kogo te pozostałe 27? — Oczywiście, że dokumenty te się powiela mechanicznie. Ale czynność ta „zatyka" na całe dni wyświetlarnie w biurach projektowych i zjada mnóstwo papieru...

Nie natknęliśmy się w Łodzi na cytowany kiedyś przez „Politykę" przykład z Wrocławia, gdzie budowlani zażądali dokumentacji na założenie „odbojów" — tak nazywają gumowe krążki, które jednym gwoździem wbija się w podłogę, by drzwi nie rysowały ściany. Ale opowiadano mi o konieczności dostarczenia dokumentacji na zamianę podłogi z cementowej na terrakotową. Każdy dobry majster zrobi to doskonale bez rysunku. Sporządzenie takiej dokumentacji wymaga 2—3 godzin, ale szanujące się biuro (zlecenie — umowa — zaplanowanie — wyegzekwowanie itp.) nie wykona tego przed upływem 2 tygodni...

Pewien wysoko ceniony przez budowniczych i projektantów fachowiec od zagadnień inwestycyjnych zwrócił uwagę na wymagane przez wydziały budownictwa całe plansze z kolorystyką elewacji budowanych domów. Bardzo dobrze, że ktoś czuwa nad estetycznym wyglądem naszych osiedli od strony barwy, ale czy nie wystarczyłyby próbki kolorów poszczególnych fragmentów? — Owszem wystarczyłyby — mawiają architekci — gdyby istniały dobre katalogi, do których można by sięgać i do których kierować wykonawców. Dotyczy to zresztą nie tylko kolorów ale i innych szczegółów budowlanych np. stolarki drzwiowej i okiennej. — Katalogi obszerne i ważne. A na katalogach, którymi dysponują w biurach polegać nie można — chyba gdyby istniał specjalny urzędnik zajmujący się ich aktualizowaniem. I wyłącznie tym.

Anegdotyczne stało się już żądanie przez pewne przedsiębiorstwo dokumentacji do wykonania drzwi mających oddzielić na okres 3 miesięcy wykonaną część obiektu od wykańczanej. Takie drzwi powinien zrobić każdy dobry rzemieślnik — stolarz... Na jednej z narad mówiono o żądaniu dokumentacji na wywóz śmieci...

Sprzyjający klimat

Cytowane przykłady to drobiazgi — uciążliwe, denerwujące, zabierające niemało czasu różnym urzędnikom. Ale są to drobiazgi, które można zlikwidować. Nie zurzędniczeliśmy przecież do tego stopnia, by nie dostrzegać tych drobnych nonsensów i drogi ich likwidacji. Zwłaszcza obecnie — kiedy w toku dyskusji przedzjazdowych istnieje ku temu jak najbardziej sprzyjający klimat.

Drobne te przykłady przytoczyliśmy na łamach naszych nie gwoli wybielenia projektantów i ośmieszenia wykonawców. Tak jedni jak i drudzy mają swoje plusy i minusy.

Dzisiaj ograniczyliśmy się do wyrywkowych uwag inwestora, którego zadaniem jest pośredniczenie pomiędzy projektantem a wykonawcą. Co o dokumentacji myślą sami budowlani, a co o niej mówią jej twórcy — projektanci — oto tematy po które niebawem sięgniemy. A, że dokumentacja — to sprawa bardzo ważna — świadczy bezspornie fakt, że sporo miejsca poświęcono jej w Tezach na V Zjazd.

A. PONIATOWSKA

NA ŚTRAŻY

Rozmowy z weteranami

Lenino we wspomnieniach radzieckich generałów

1 września 1943 r. 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki wyruszyła na front. Droga wiodła przez Moskwę do rejonu Wiaźmy, gdzie kontynuowano szkolenie. Pod wieczór 23 września jednostki opuściły lasy pod Wiaźmą i pomaszerowały, początkowo starym traktem zwanym „warszawskoje szosse", w kierunku pierwszej linii. 7 października 1 dywizję podporządkowano operacyjnie 33 armii, dowodzonej przez gen.-płk. Gordowa.

Przebieg bitwy pod Lenino znamy, toteż nie będę go opisywał. Natomiast pragnę przytoczyć żywe ciągle wspomnienia radzieckich generałów, którzy w okresie bitwy pod Lenino służyli i walczyli w 33 armii.

POLAKÓW CECHOWAŁA POGARDA ŚMIERCI

Pierwszym moim rozmówcą jest gen. lejt. Borys Jermaszkiewicz, który przed ćwierćwieczem w stopniu pułkownika był szefem zwiadu 33 armii.

...Z oficerami Dywizji im. Tadeusza Kościuszki pierwszy raz spotkałem się w sztabie 33 armii, gdy przybyli na omówienie zadania bojowego. Zapoznałem ich z danymi o nieprzyjacielu a przede wszystkim z organizacją armii hitlerowskiej. W naszym sztabie otrzymali również charakterystykę uzbrojenia oraz zasad organizowania obrony przez nieprzyjaciela. Materiały te wykorzystało dowództwo dywizji do organizowania dodatkowego szkolenia przed natarciem.

Polscy żołnierze — mówi dalej generał — starannie przygotowywali się do bitwy. Szczególnie dobrze pracowali zwiadowcy. Hitlerowcy mieli dobry wgląd w nasze pozycje, ale czyniliśmy wiele starań, aby nie wykryli obecności polskiej dywizji na naszym odcinku frontu. Wiedzieliśmy, że zechcą ją zniszczyć za wszelką cenę. Dlatego na odcinek przyszłego natarcia dywizji nocą z 9 na 10 października skierowany został w całkowitej tajemnicy batalion 1 pułku piechoty, który zluzował oddziały radzieckie. Pozostałe bataliony dywizji wyruszyły dopiero nocą z 10 na 11 października na pozycje, które znajdowały się w okolicach Lenino. Na pozycjach trwała wytężona praca nad organizacją natarcia.

12 października o godz. 9.20 — o ile sobie dobrze przypominam — rozpoczęło się silne przygotowanie artyleryjskie. Pierwszą salwę oddały „katiusze", a następnie włączyła się artyleria lufowa. Było to mocne uderzenie, na kilometr linii frontu przypadało 220 luf różnego kalibru. Tak silnego artyleryjskiego przygotowania natarcia nie oglądałem w dotychczasowych walkach.

Po nawale artyleryjskiej żołnierze pierwszorzutowych batalionów 1 i 2 pułku piechoty ruszyli do ataku na wroga. Denerwowaliśmy się strasznie, bo szeregi atakujących żołnierzy po przekroczeniu Mierei nikły nam z oczu za załomem terenu. Nie dawało mi spokoju pytanie: kiedy pojawią się na przeciwległym stoku kotliny i czy się w ogóle pojawią? Długie minuty nie było ich w polu widzenia, a potem — wprost się nie chciało wierzyć — pojawili się już na tamtym zboczu i parli naprzód!

To była pierwszorzędna dywizja. Pod bombami i wściekłym ogniem artyleryjskim poszczególne pododdziały atakowały śmiało i zdecydowanie. Wszystkich polskich żołnierzy cechowała pogarda śmierci, nie kłaniali się kulom. Myślałem, że oglądam film, a nie prawdziwy i krwawy bój.

DOCHOWALI WIERNOŚCI SOJUSZNICZEJ

Drugi mój moskiewski rozmówca to gen. lejt. Władimir Kalinin, który w październiku 1943 r. był szefem sztabu 256 brygady pancernej, walczącej również w składzie 33 armii.

— Po oswobodzeniu Smoleńska — wspomina — wojska radzieckie zaczęły przygotowywać się do kolejnej operacji zaczepnej. W rejonie Smoleńska zobaczyłem po raz pierwszy żołnierzy w rogatywkach z orzełkami. Z rozmów dowiedziałem się, że są to żołnierze 1 Polskiej Dywizji Piechoty, których skierowano na nasz odcinek frontu. Później spotkałem również czołgi z białymi orłami.

W trakcie przygotowywania natarcia pod Lenino zapoznałem się bliżej z polskimi żołnierzami. Przybyłem na stanowiska bojowe dywizji, aby zapoznać się z podstawą do natarcia, wyznaczoną dla naszych czołgów. Polskie okopy różniły się nieco od naszych, były głębsze i szersze. W dniu bitwy byłem także na stanowisku dowodzenia Kościuszkowców. Nasz przyjazd okazał się nieszczęśliwy: ściągnęliśmy hitlerowskie lotnictwo, które zaciekle bombardowało rejon stanowiska dowodzenia. Jedna z bomb wybuchła w pobliżu samochodu, wóz zaczął się palić. Ratując rannych żołnierzy, którzy znajdowali się w tym samochodzie, zginęła strzelerka Aniela Krzywoń — jeśli dobrze zapamiętałem nazwisko tej dziewczyny. Przypominam sobie, że za swój bohaterski czyn otrzymała pośmiertnie tytuł Bohatera Związku Radzieckiego. Dla wzmocnienia siły natarcia Dywizji Kościuszkowskiej zorganizowano grupę czołgów wsparcia piechoty. Ale czołgi nie mogły przejść przez błotniste brzegi Mierei. Nasze brygady czołgów utknęły nad tą rzeczką i dostały się pod silny ogień artylerii. Polacy bili się bardzo dzielnie. Gdy hitlerowcy dowiedzieli się, że atakuje ich polska dywizja, rzucili do akcji wiele bombowców. Polacy jednak nie ustąpili, zawzięcie atakowali pozycje i punkty oporu wroga. Nasza brygada wykonała marsz przez miejscowość Lenino, a następnie uderzyła na hitlerowców w rejonie Trygubowo. W ten sposób pomogliśmy Kościuszkowcom, którzy na polu walki okazali się bitnymi i godnymi szacunku sojusznikami.

Rozm. kpt. Ś. MILKOWSKI

Na bojowe stanowisko

Tamte dni

Był rok 1941. W tym ciężkim dla Polaków okresie powstaje na Lubelszczyźnie „Robotniczo-Chłopska Organizacja Bojowa". Głównym jej ośrodkiem, jest wieś Rzeczyca w powiecie kraśnickim. Organizatorami byli: wiciarz Michał Wojtowicz, spółdzielca Stanisław Szot i członek KPP — Aleksander Szymański. Podstawowym zadaniem organizacji była walka o wolność ojczyzny i społeczne wyzwolenie. Wydawane odezwy nawoływały do zbrojnego czynu. Kolportowano też gazetę, która, co prawda w niewielkim nakładzie, ukazywała się co miesiąc.

W czerwcu 1942 roku wyruszył z lasów Gizówki pierwszy 7-osobowy oddział Gwardii Ludowej pod dowództwem „Grzegorza". Jego uzbrojenie stanowiły dwa karabiny i 1 rewolwer bez amunicji. Pierwszą akcję przeprowadzono na stacji kolejowej Rzeczyca.

Okoliczna ludność darzyła gwardzistów wielką sympatią. Do oddziałów napływali wciąż nowi ochotnicy. Powstają oddziały w pow. włodawskim, biłgorajskim, zamojskim i puławskim.

W 1943 roku dowództwo GL obwodu lubelskiego nawiązuje stały kontakt z oddziałami partyzanckimi gen. Fiedorowa z terenów zabużańskich. Od tego czasu gwardziści otrzymują zrzuty radzieckiej broni.

1 czerwca 1943 roku oddział GL im. Tadeusza Kościuszki, walcząc razem z towarzyszami z BCh i radzieckim oddziałem pod dowództwem Miszki Tatara, zaatakował Niemców, wracających z akcji pacyfikacyjnej we wsi Sochy. Niemców rozbito, partyzanci zajęli Biłgoraj. W trzy miesiące później, oddział GL na odcinku między stacjami kolejowymi Rzeczyca i Zaklików w pow. Kraśnik wykoleił i ostrzelał hitlerowski pociąg wojskowy. Stoczono wtedy walkę z żandarmerią, która przybyła na pomoc wojsku. Zginęło wówczas 90 hitlerowców.

Rok 1944 był rokiem największych w okresie okupacji zmagań partyzanckich. M. in. od 10 do 20 czerwca, trwały wielkie boje w Lasach Janowskich. Ramię przy ramieniu walczyły tam oddziały AL: brygada lubelska, brygady im. Wandy Wasilewskiej, pułkownika Czepiegi, Szengina, Karasiowa i innych. W walce zginęło 1500 Niemców. Zdobyto broń i amunicję. Walczono w lasach węgińskich, pod Szczekarowem, Gościeradowem, Dzieżkowicami, Błoniem, Dęblinem i Józefowem.

Na terenie Lubelszczyzny zginęło z rąk AL ok. 8000 żołnierzy i oficerów niemieckich, 4 generałów, w tym gen. lotnictwa. AL-owcy wykoleili dziesiątki pociągów wiozących materiał wojenny na front.

Niemal w przededniu przepędzenia okupantów z terenów zawiślańskich na organizację spadł cios — stracono najlepszych towarzyszy. Grupa partyzantów rozlokowała się w lesie gościeradowskim. Dokoła zajęli pozycję Niemcy, przygotowujący się do walki z Armią Radziecką. Widząc, że Polacy znajdują się wewnątrz ich obrony, skierowali na nich piekielny ogień. W nierównym boju padło 13 osób. Wśród zabitych był twórca organizacji Aleksander Szymański. — „Ali", sekretarz Komitetu Okręgowego PPR — „Pola" i inni.

Już na wyzwolonej ziemi pochowano ukochanych towarzyszy walki. Spoczęli w Rzeczycy, gdzie ludność przez cały czas okupacji otaczała działaczy partyjnych i partyzantów serdeczną sympatią.

ppłk. rez. JAN MAZIARZ

Wojsko, wojsko,

Zadanie bojowe — forsowanie przeszkody wodnej. Na rakietowy sygnał z nadbrzeżnych zarośli poligonu wyciągnęły się w biegu plutony. W niewiele minut potem zespoły złożone z 4 pontonów każdy, odbijały od brzegu, holowane przez specjalne kutry. Zanim dotrą do miejsca przeprawy, saperzy sprawnie połączą 200-kilogramowe belki, zamocują grube dyle drewniane...

Jednocześnie na wodę wjeżdżają amfibie i krzyk techniki saperskiej — samobieżne promy gąsienicowe. Już w wodzie, na radiowe sygnały dowódców, jednostki automatycznie łączą się. Zespół dwóch takich jednostek, rozwijających na lądzie 40 kilometrów na godzinę a w wodzie 10 km/godz. — jest w stanie przeprawiać 50-tonowe ładunki — do wyrzutni rakietowych i czołgów włącznie.

Obserwujemy ćwiczenia 3 Warszawskiego Pułku Pontonowo-Mostowego, jednostki mającej bogaty udział w bojowych tradycjach Ludowego Wojska Polskiego i w osiągnięciach Pomorskiego Okręgu Wojskowego.

Z ZIEMI RADZIECKIEJ DO POLSKI

W Czelinie, w woj. szczecińskim — miejscu, gdzie Chrobry słupami wytyczał zachodnie granice państwa piastowskiego — 27.II.1945 r. żołnierze 6 Samodzielnego Batalionu Pontonowo-Mostowego, jako pierwsza jednostka WP, osiągnęli Odrę. Dla upamiętnienia historycznego czynu wkopali tu pierwszy słup graniczny.

Batalion ten został sformowany 14.IV.1944 r. w Lebiediewie na Ukrainie, a następnie, razem z batalionami 31, 33 i 35 wszedł w skład III Brygady Pontonowo-Mostowej, przemianowanej następnie na 3 Pułk Pontonowo-Mostowy.

Swój pierwszy chrzest bojowy żołnierze batalionu otrzymali w sierpniu 1944 r., przeprawiając czołgi Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte na przyczółku warecko-magnuszewskim. Następne wielkie egzaminy to: przetransportowanie 14.I.1945 r. przez Wisłę pod Jabłonną 2 Dywizji Piechoty im. Dąbrowskiego oraz budowa mostu pontonowego (16—18 stycznia) na Wiśle koło Cytadeli. Przebyło go ponad 33 tys. piechoty i ponad 3 tys. pojazdów.

Od lutego do maja bataliony 6 i 31 maszerują na zachód. Walczą nad Odrą, Kanałem Hohenzollernów i Sprewą. Żołnierze 6 Batalionu jako pierwsi dochodzą do Odry i tu wbijają wspomniany, historyczny słup. W zakopanej pod nim butelce umieszczają dokument upamiętniający to zdarzenie. (W 1947 r. dokument wydobyto i umieszczono w Muzeum WP, a w miejscu tym stanął pomnik). 10 kwietnia 1945 r. znad Odry rozpoczął się ostatni rozdział II wojny. 200-tysięczna armia polska ruszyła do szturmu na Berlin. Wojska 6 Batalionu — obok I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, 2 Batalionu Haubic i Brygady Moździerzy — należały do tych 12 tysięcy polskich żołnierzy, którzy wkroczyli do stolicy Niemiec.

W pułku do dziś pełnią służbę frontowi żołnierze tamtego okresu — mjr Henryk Kowalczyk, por. Bolesław Baranowski i chor. Józef Krzemiński, który uczestniczył w ustawianiu pamiętnego znaku granicznego.

Pułk został odznaczony Krzyżem Grunwaldu III klasy i Orderem Czerwonej Gwiazdy.

„DRUGI FRONT"

Po wyzwoleniu Warszawy dwie jednostki pułku — bataliony 33 i 35 zostają skierowane do rozminowywania i odgruzowywania stolicy. Była to prawdopodobnie pierwsza praca społeczna wojska dla kraju. Udział jednostek wojskowych w odbudowie i rozbudowie gospodarki — zainaugurowany czynem na rzecz stolicy — stał się „drugim frontem" działalności armii w czasie pokoju, kontynuowanym do dziś w poważnych rozmiarach.

▲ Np. żołnierze OT Pomorskiego Okręgu Wojskowego wykonali w ciągu ostatnich 5 lat, w ramach szkolenia specjalistycznego, prace wartości ponad 120 milionów złotych, na rzecz województw, na terenie których działa POW.

▲ Kroniki filmowe sprzed 20 lat rejestrowały widoki pól na Ziemiach Zachodnich uprawianych przez rolników w zielonych mundurach. (Wielu z nich osiedliło się tutaj i przed tygodniem na wiecu w Czelinie manifestowało trwałą przynależność tych ziem do Macierzy).

▲ Pomoc PGR w pilnych pracach polowych należy nadal do ważniejszych przedsięwzięć, wykonywanych przez jednostki na rzecz gospodarki.

▲ Żołnierze OT zmeliorowali około 8,5 tys. ha gruntów.

▲ W jednostkach Pomorskiego Okręgu Wojskowego wyszkolono 3.350 traktorzystów oraz 5.000 żołnierzy w innych specjalnościach.

▲ Pewnej nocy pułk został zaalarmowany o niebezpieczeństwie grożącym budowie stopnia wodnego we Włocławku. W kronice jednostki zanotowano: żołnierze wyrąbali w lodzie 4-kilometrowy kanał spływowy, zniszczono 150 tys. m kw. lodu.

Inwestycja, która już wtedy kosztowała 10 milionów zł, została uratowana.

O akcji jednostek saperskich w zwalczaniu klęsk żywiołowych czytamy kilkakrotnie każdego roku. Wojsko oddaje do dyspozycji komitetów przeciwpowodziowych helikoptery, transportery pływające, radiostacje. Jednostki POW mają pod ochroną 3 mosty kolejowe, 10 drogowych, 3 odcinki wałów przeciwpowodzio-

OJCZYZNY I POKOJU

Berliński — znaczy bohaterski

Pociski wyrzucane z tego moździerza kalibru 82 mm raziły hitlerowców na dalekich polach pod Lenino. Ten okm, którego trochę staroświecki kształt znamy doskonale z fotografii: dwa drewniane kółka okute stalowymi obręczami, gruba chłodnica do napełniania wodą, proste przyrządy celownicze — raził hitlerowców na ulicach Berlina. Dziś stoi zakonserwowany smarem w niewielkiej salce historii 2 Berlińskiego Pułku Zmechanizowanego, wchodzącego w skład sławnej 1 Dywizji im. Tadeusza Kościuszki.

DRUGI, a więc jeden z pierwszych... 14 czerwca 1943 r. — czytam w pożółkłych dokumentach — pułk otrzymał broń, tam w Sielcach nad Oką i jego żołnierze donieśli ją aż do Berlina, biorąc „po drodze" udział w zdobywaniu Warszawy (18 stycznia 1945 r. wkroczyli od strony Ochoty), w walkach o Wał Pomorski, Gdynię, Gdańsk i Kołobrzeg, by wreszcie w krwawym boju zdobywać berliński Tiergarten. Potem, już po zakończeniu wojny, była jeszcze likwidacja band krwawego Łupaszki. Bohaterski pułk, bohaterska dywizja, której w dowód uznania wyjątkowo zachowano żółte otoki na czapkach... Szlakiem bojowym 2 BPZ „kroczą" teraz telewizyjni „Czterej pancerni...". W realizacji tego cyklu filmowego żołnierze pułku biorą zresztą czynny udział.

Dziś, gdy po dwudziestu pięciu latach spaceruję wśród koszarowych budynków, wszystko tu toczy się zwyczajnie. Oddziałek żołnierzy młodego rocznika, fałszując niemiłosiernie, idzie ze śpiewem do jadalni. Tu i ówdzie śpieszą, prężąc się służbiście przed oficerami, pojedynczy żołnierze. Jest pusto i jakby sennie. Większość wojska ćwiczy na pobliskim poligonie. Wiadomo: „więcej potu na ćwiczeniach — mniej krwi w boju..."

Ale obok tej, znanej mi przecież z autopsji, charakterystycznej koszarowej atmosfery, pomimo owego typowego zapaszku skóry, żelaza i potu, jest coś w atmosferze tej jednostki, coś innego, niepowtarzalnego, wyjątkowego. Może składają się na to wielkie schematy szlaku bojowego wiodącego przez trzy czwarte Europy? A może nie mogę zapomnieć widzianej w sali historii, przez którą musi przejść każdy młody żołnierz, dziecięcej prawie twarzy bohaterskiego kaprala Michała Okurzały, odznaczonego pośmiertnie Krzyżem Walecznych. Młodziutki radiotelegrafista, podczas forsowania Wisły koło Dęblina nadał ostatni meldunek do własnej artylerii: „Hitlerowcy są blisko. Ogień na mnie... ogień na mnie!!!..."

Pytam członków kadry dowódczej, czy są wśród nich uczestnicy tamtych wielkich wydarzeń i z żalem wysłuchuję odpowiedzi przeczącej. Najwybitniejsi, którzy wybrali karierę wojskową, pracują w sztabach, w ministerstwie. Inni, którzy spełnili swój obowiązek, piastują różne, często bardzo wysokie stanowiska w administracji, gospodarce. Pamiętają jednak, przyjeżdżają na święta pułkowe, opowiadają swoim młodym kolegom przeżycia zapisane już na kartach historii... Bo dzisiejsza kadra to ludzie młodzi, powojenne roczniki absolwentów szkół oficerskich i podoficerskich

Inne też są problemy. Okazuje się np., że większość młodych żołnierzy, których spotykałem między blokami koszarowymi, to słuchacze podoficerskiej szkoły piechoty — przyszli pomocnicy wychowawców żołnierzy, którzy muszą wiedzieć i wiedzą, jakie zadania stawiają przed nimi przełożeni, kraj, obywatele, każdy z nas... Kapral Zdzisław Oręsiak — wzorowy żołnierz, honorowy krwiodawca, jako jeden z nielicznych żołnierzy służby czynnej posiadacz honorowej odznaki 1 Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, w cywilu absolwent Studium Nauczycielskiego — jest dowódcą jednej ze szkolnych drużyn. Skończył podoficerską szkołę, w której teraz jest „zatrudniony". „Trzeba działać tak, by żołnierze polubili służbę wojskową..." — mówi. „Niczego na siłę nie da się zrobić..." Staram się, aby lepsi pomagali w nauce słabszym. Myślę, że najlepiej z niesfornymi, a gdzie ich nie brak, daje sobie radę sam kolektyw. Sąd koleżeński doskonale potrafi przemówić do „serca i rozumu", czasem nawet lepiej, niż sam dowódca..."

Zwiedzam sale żołnierskie. Podłoga wyłożona płytkami PCW lśni czystością. Pod światło widać, że każda z płytek ozdobiona jest misternym kółkiem wytartym w powłoce pasty. Równiutko zaścielone koce, rzędy jednakowych zielonych hełmów, jednakowo spakowane plecaki... A obok przytulnie urządzone świetlice kompanijne — połączenie „stołowego" pokoju z klubem. Na każdym piętrze dyżurny odziany w hełm służbiście melduje towarzyszącemu mi oficerowi...

Technik włókiennik w cywilu, mistrz z kombinatu bawełnianego w Zambrowie, a teraz krzepki żołnierz i przewodniczący koła KMW — Jan Kossykowski mówi o zobowiązaniach podjętych dla uczczenia 25 rocznicy LWP i V Zjazdu partii, o czynach społecznych i honorowym krwiodawstwie (tylko w br. żołnierze pułku oddali już ponad 124 litry krwi), które z winy służby zdrowia nie przebiega jak powinno, o Dyskusyjnym Klubie Filmowym, o żołnierskim lektoracie przygotowującym prelegentów...

To samo słyszałem już kiedy indziej, w fabrykach i instytucjach. Tak, bo żołnierze aktywnie uczestniczą teraz w życiu kraju. Uczą się bronić Ojczyzny, gdy zajdzie potrzeba i uczą się Ojczyzny. Niejeden tu dopiero rozszerzył swoje horyzonty, dowiedział się i zrozumiał jak żyć pożytecznie dla siebie i innych.

Byłem tam krótko, ale zobaczyłem i przekonałem się, że wojsko, które dla każdego młodego mężczyzny jest wielką szkołą życia, dziś jest także w równym stopniu szkołą wychowania obywatelskiego. Szukałem odpowiedzi na pytanie, jak z gromady rozbrykanych jeszcze chłopców, stają się żołnierzami imponującymi — gdy zajdzie potrzeba — mądrością, rozwagą i świadomą postawą na przykład podczas aktualnych wydarzeń w Czechosłowacji?

Odpowiedź jest prosta i trudna zarazem. Jak proste i trudne jest żołnierskie życie. Proste, trudne i bardzo męskie. Żołnierska, męska to bowiem rzecz rozumieć swój kraj, znać jego miejsce w świecie, rozróżniać przyjaciół od wrogów, pamiętać o przeszłości i bronić spokojnej przyszłości. Każdy dzień w 2 Berlińskim Pułku Zmechanizowanym jak i w innych jednostkach naszego wojska pogłębia tę wiedzę. W drugim — znaczy jednym z pierwszych, Berlińskim — znaczy bohaterskim...

JÓZEF POTĘGA

Ratując innego człowieka

Był dowódcą czołgu. W dniu 21 sierpnia 1968 r. w czasie przejazdu kolumny w kierunku Hradec Kralove w Czechosłowacji, w pewnej chwili, tuż przed czołgiem kapral Ryszard Kucharczyk zauważył przebiegającego przez drogę mężczyznę. Jak się potem okazało, czechosłowackiego milicjanta. Na hamowanie było już za późno. Decyzja mogła być tylko jedna. Wykonać gwałtowny manewr i skręcić w bok. Manewr był niebezpieczny, ale, niestety jedynie on mógł uratować przechodnia. Kapral Ryszard Kucharczyk nie zastanawiał się nawet przez chwilę. Wszystko działo się błyskawicznie. Przy gwałtownym skręcie jedna z gąsienic nie wytrzymała naporu i pękła. Ciężkie, stalowe cielsko czołgu, stoczyło się z całą siłą z wysokiego nasypu. Przygnieciony pokrywą włazu, kapral Ryszard Kucharczyk poniósł śmierć na miejscu.

Wspominają go rówieśnicy z maleńkiej wioski Rudnica w powiecie sulęcińskim. To był wesoły kompan. Wesoły, ale zawsze zrównoważony. Pracował w gorzowskich zakładach drzewnych w Rudnicy razem ze swoim ojcem i starszym bratem Zdzisławem. Wolny czas spędzał prawie zawsze w rodzinnym gronie. Pomagał w pracy na roli, w małym, dwuhektarowym gospodarstwie, gdy czasem trzeba było, to i sąsiadom nie odmówił pomocy.

Gdy w wieku poborowym stanął dwa lata temu przed komisją wojskową i gdy potem odjeżdżał do jednostki, żegnał się z matką, jak zwykle przy takich okazjach bywa: „Nie martw się mamo, wkrótce przyjadę na urlop".

25 sierpnia na maleńkim wiejskim cmentarzu w Rudnicy, w rodzinnej wiosce kaprala Kucharczyka, nad grobem żołnierza stoi kompania honorowa. Podpułkownik z Powiatowego Sztabu Wojskowego mówił: „Żegnamy wiernego syna narodu polskiego, żegnamy człowieka, który poświęcił własne życie, by ratować życie innego człowieka".

Spocznij — wolno się śmiać!

— Pamiętajcie, jeżeli na terenie koszar spotkamy oficera, to musimy iść krokiem defiladowym i salutować!

— Czy może pan wywołać tu na chwilę kapitana Klossa?

— Jak pan mi da pobawić się pistoletem, dam panu ochotnika do obierania kartofli!

— To ma być szesnasta?! Masz szczęście, że nie jesteś w mojej drużynie, bo byś musiała wrócić do domu i przyjść jeszcze raz, punktualnie!

maszeruje wojsko...

wych. Tysiące żołnierzy pracuje rokrocznie przy odśnieżaniu i likwidowaniu zatorów na rzekach.

▲ Saperzy 3 Pułku zniszczyli około miliona pocisków i niewypałów z okresu II wojny. Jeszcze w ub. roku rozbrojono 164 pociski, w tym 4 bomby lotnicze.

▲ Nie sposób nie wspomnieć, że ze składek POW wybudowano Szkołę Tysiąclecia w Kołobrzegu, a żołnierze i kadra stale uczestniczą przy budowie szkół, obiektów kulturalnych i innych.

▲ Wojsku również wielu młodych ludzi zawdzięcza zdobycie zawodu. Najliczniejszą grupą, liczoną w tysiące, są kierowcy samochodowi i operatorzy sprzętu przeładunkowego. Wojsko jest również szkołą, w dosłownym znaczeniu, dla zdarzających się jeszcze rekrutów, nie mających ukończonej szkoły podstawowej. Po zakończeniu służby wracają oni do cywila ze świadectwem wykształcenia podstawowego.

▲ Jedną z ważniejszych form podnoszenia kwalifikacji żołnierzy jest długoterminowa służba wojskowa. Setki młodych ludzi, którzy nie dostali się do szkół zawodowych, kończą je w wojsku.

BOHATEROWIE CZASU POKOJU

W lecie odbył się w stolicy zlot wojskowych różnych stopni, którzy swą codzienną postawą, zasługami w służbie, męstwem, i odwagą wykazywaną w trudnych sytuacjach, zasłużyli na miano bohaterów czasu pokoju. Wojskowi przodownicy spotkali się z kierownictwem MON, a potem z dowództwem POW.

Czym zasłużyli sobie na wyróżnienie: kpr. J. Cisek, por. R. Kackiełło, sierż. C. Kaczmarek, kpr. pchor. Z. Mazurkiewicz, st. sierż. K. Skonieczny, kpr. W. Sierota, mjr Z. Mike, mjr C. Wieczorek, kpt. K. Tomaszewski, płk. dypl. E. Kozioł — to podoficerowie i oficerowie z pionu dowódczo-sztabowego. Każdy z nich to indywidualność o cennych walorach niezbędnych u dowódców kierujących zespołami ludzkimi.

Oto następna grupa zasłużonych: st. szer. S. Barwaśny i L. Gładysik — każdy w innych warunkach — narażając życie uratowali dwoje dzieci, spod pociągu. Przełożeni dowiedzieli się o ich czynach dopiero od wdzięcznych rodziców. Ppor. R. Markowski i plut. E. Wyrzykowski wyratowali tonące dzieci. Bombardier Z. Kopański skoczył w Toruniu z mostu do Wisły, by ratować tonącą dziewczynę. Spod gruzów walącego się zabudowania wyniósł troje dzieci st. sierż. E. Morański. Dzięki pomocy kpt. E. Raduchy, niechybnej śmierci uniknął ranny pilot radziecki, który musiał się katapultować nad naszym krajem. Wojskowi i cywile znają i cenią ppłk. lekarza T. Molkę z Torunia, chirurga — któremu wielu pacjentów zawdzięcza wyleczenie, zdawałoby się już niemożliwe.

St. szer. F. Ferner i kpr. A. Dziedzic wyróżnili się w organizowaniu akcji przeciwpożarowych i ratowaniu mienia. Plut. B. Szubert pomógł ująć MO groźnego bandytę.

Nie sposób wymienić zasług wszystkich, którzy na to zasługują, np. mjr St. Dobosza, st. ogn. A. Łogaczewa, kpt. W. Nowakowskiego, st. szer. K. Redzisza, mjr J. Zalewskiego. Wszyscy oni legitymują się wybitnymi zasługami w służbie. Są ludźmi patriotycznego czynu. Na zaszczytne wyróżnienie zasłużyli ciężkim, rzetelnym żołnierskim trudem.

Dzięki takim ludziom i wielu innym, często bezimiennym, przodownikom wyszkolenia i prac społecznych Pomorski Okręg Wojskowy dwukrotnie zdobył tytuł najlepszego w kraju i również w tym roku nie zamierza tytułu tego oddać.

* * *

Ćwiczenia dobiegają końca. Saperzy ociekają potem. Nielekka jest służba w tych formacjach, ale niezwykle odpowiedzialna. Zdolność sprawnego przegrupowania wojsk na duże odległości, przy pokonywaniu przeszkód wodnych jest zadaniem, na które kładzie się największy nacisk w szkoleniu. Żołnierze, którzy demonstrują nam swoje umiejętności, odbywają służbę dopiero od kwietnia. Tym niemniej sprawność ich zasługuje na uznanie. Po pełnym wyszkoleniu zbudowanie przeprawy przez największe w warunkach lądowych przeszkody wodne nie powinno przekraczać jednej godziny. Również tutaj znajdują się przodownicy wyszkolenia: kierowca mechanik st. szer. J. Kwiatkowski, dowódca plutonu G. Rutkowski, żołnierz służby długoterminowej — kierowca A. Kowalski, kpr. W. Sas, dowódca kutra kpr. T. Olejnik.

Dowodzący ćwiczeniami major udziela wyjaśnień: w warunkach frontowych mosty buduje się wtedy, gdy oddział nie jest narażony na ogień nieprzyjaciela. W innych wypadkach zmontowane na pontonach pomosty, holowane przez kutry, spełniają funkcję promu. Ruchome, mniej narażone na ogień, przeprawiają przez wodne przeszkody ludzi i sprzęt, który sam nie pływa.

Osiąganymi wynikami żołnierze 3 Pułku godnie podtrzymują tradycje zasłużonej jednostki. Jubileusz 25-lecia LWP jest okazją do życzenia im dalszych sukcesów w opanowywaniu żołnierskiego rzemiosła. Od ich gotowości bojowej i wyszkolenia zależy w dużym stopniu to, że swojego kunsztu nie będą musieli potwierdzać w warunkach frontowych. Tego należałoby życzyć im i nam. Należałoby życzyć, aby bohaterstwo swoje mogli wykazać wyłącznie jako bohaterowie czasu pokoju.

S. CIESONIK

Górna przed V Zjazdem PZPR

„DŁ" rozmawia z Marianem Sikorą I sekretarzem KD-Górna

Dynamiczny rozwój...

I sekretarz KD PZPR Górna — Marian Sikora stwierdza na wstępie naszej rozmowy: — Niemal że z dnia na dzień zmienia się oblicze naszego miasta i dzielnicy.

— W jakich dziedzinach życia gospodarczego uzyskano najlepsze wyniki?

— Zacznę od rozwoju zakładów przemysłowych. W tym roku wartość produkcji będzie o ponad 34 proc. wyższa od poziomu roku 1963 i wyniesie ponad 9,5 mld zł. Najwyższy wzrost wykazują zakłady przemysłu elektromaszynowego, gdzie produkcja wzrasta o ponad 68 proc. Zakłady przemysłu lekkiego osiągnęły średnio 20 proc. wzrostu produkcji.

— A jak wygląda eksport?

— I w tej dziedzinie mamy poważne osiągnięcia. Wzrosła o prawie 30 proc. produkcja przeznaczona na eksport. Przodują w eksporcie zakłady: „Wólczanka", ZPB im. Kunickiego, ZPDz im. Findera, ZPB im. Dzierżyńskiego, Łódzkie Zakłady Radiowe i Zakłady Jedwabnicze „Pierwsza".

— Skoro jesteśmy przy przemyśle warto wspomnieć chyba także o jego modernizacji.

— Oczywiście Zakłady naszej dzielnicy w okresie między zjazdami wydały na inwestycje przemysłowe prawie 850 mln. zł. Te olbrzymie nakłady inwestycyjne pozwoliły obok osiągnięcia tak dużego wzrostu produkcji, poprawić także warunki pracy naszych załóg, rozbudować urządzenia socjalne, a tym samym uczynić pracę lżejszą i przyjemniejszą. Jednakże, mimo pewnej poprawy, wiele jeszcze do życzenia pozostawia sprawa wykonawstwa inwestycji budowlanych. Przede wszystkim słaba organizacja budów, przewlekłe wykonywanie robót m. in. w Zakładach Jedwabniczych „Pierwsza" opóźnienie w realizacji inwestycji wynosi 7 miesięcy, a w ŁZP Wełnianego 6 miesięcy.

— Górna jest wielkim placem budowy, jak przedstawiają się osiągnięcia w gospodarce mieszkaniowej?

— W okresie od IV Zjazdu partii wybudowano w naszej dzielnicy 39.333 izby mieszkalne. Dzięki olbrzymiemu rozmachowi budownictwa sytuacja mieszkaniowa w dzielnicy, wprawdzie nadal jeszcze trudna, znacznie się poprawiła. W nowym budownictwie mieszka około 80 tys. osób. Przeprowadzono w szerokim zakresie remonty kapitalne, bieżące i lokatorskie w starych domach, wykonano 213 podłączeń wodociągowych, 214 kanalizacyjnych, 49 gazowych i 187 elewacji. Do jednych z najważniejszych osiągnięć zaliczyć należy usprawnienie komunikacji i układu drogowego. Wraz z budową nowych osiedli mieszkaniowych w latach 1964—68 wybudowano 9 budynków szkolnych, 10 przedszkoli i 2 żłobki. Trwa budowa szpitala przy ul. Pabianickiej.

— Rzecz jasna są to tylko niektóre z osiągnięć dzielnicy. A jak wzrastały szeregi partyjne — jak oceniacie przebieg dotychczasowej dyskusji przedzjazdowej?

— Dzielnica nasza, wybitnie robotnicza, zatrudnia w zakładach pracy, instytucjach ponad 58 tys. osób. Dzielnicowa organizacja na koniec 1963 r. liczyła ponad 11 tys członków i kandydatów partii, a na koniec ub. roku 13.585. 54 proc. członków i kandydatów partii stanowią robotnicy.

W dyskusjach przedzjazdowych — a według naszej oceny były one niezwykle interesujące — poruszano m. in problemy poprawy wskaźników ekonomiczno-finansowych osiąganych przez nasze przedsiębiorstwa.

Do 21 września br. na terenie naszej dzielnicy zgłoszono 617 wniosków i postulatów, z czego najwięcej (bo aż 364) padało pod adresem usprawnienia pracy przedsiębiorstw. Pozostałe dotyczyły gospodarki komunalnej, spraw socjalno-bytowych i innych. Wnioski słuszne, a tych jest zdecydowana większość, zostaną przyjęte do realizacji, czy to przez poszczególne przedsiębiorstwa, czy też skierowane zostaną według kompetencji ich załatwienia. Czuwają nad tym specjalne komisje.

Dyskusja nad Tezami na V Zjazd partii trwa. Jesteśmy przekonani, że tak jak do tej pory pójdzie ona w kierunku dalszego ujawnienia istniejących rezerw produkcyjnych. Zobowiązania załóg podjęte dla uczczenia V Zjazdu partii w naszej dzielnicy wynoszące ponad 100 mln zł zostały już zrealizowane w około 80 proc.

Rozmawiał:
J. KRASKOWSKI

Nie jest reprezentacyjny — można by mu było to wybaczyć gdyby był przynajmniej wygodny. Położony na peryferiach miasta stawia ciągle na porządku dziennym problemy komunikacji z centrum. Sprawa przebudowy dworca na Chojnach jest rozważana od kilku lat i nie tylko na naradach i projektanckich deskach. Budując nowy wiadukt przy ul. Rzgowskiej uwzględniono także i ten moment. Konstrukcja wiaduktu umożliwia (pozostawiono także i odpowiednie miejsca) wybudowanie wyjść z wiaduktu na perony samego dworca. Oczywiście dworca przesuniętego w tym kierunku. Ideałem byłaby możliwość przesunięcia torów PKP jak najbliżej wiaduktu. Niestety, do tego ideału jeszcze daleko.

Po wybudowaniu więc wyjść na nowe perony, planuje się wzniesienie tam nowego pawilonu dworcowego z kasami i innymi pomieszczeniami. Stary budynek dworcowy zostanie wtedy użyty do innych celów.

O ile sprawa przesunięcia dworca na Chojnach nie została jeszcze dokładnie w czasie i planach określona (może doczekamy się jej w następnej pięciolatce?) o tyle w niedalekim już czasie w pobliżu dworca Chojny, pomiędzy zabudową kolejową i miejską, przejdzie odcinek ważnej dwujezdniowej arterii komunikacyjnej — połączenie ul. Śląskiej i Towarowej, który pobiegnie górą wiaduktu, obok torów PKP. (p)

Powodzenia w realizacji zamierzeń

Oddajemy do rąk naszych Czytelników — z okazji przedzjazdowych konferencji dzielnicowych — kolumnę poświęconą Górnej. Niestety, nie byliśmy w stanie dokonać tego w dniu konferencji. Odbywały się bowiem jednocześnie narady aktywu partyjnego dwóch dzielnic, a szczupłe stany „Dziennika" uniemożliwiły nam zamieszczenie kolumn poświęconych obu tym dzielnicom.

Organizacji partyjnej Górnej i aktywowi FJN życzymy realizacji wszystkich zamierzeń wysuniętych i opracowanych w dyskusji przedzjazdowej.

Ikarzy z Lublinka

Lublinek jako pasażerski port lotniczy został już niemal zapomniany. Tutaj znalazł swą siedzibę łódzki Aeroklub należący do najbardziej aktywnych w kraju. Świadczy o tym także fakt, że ostatnio powierzono mu w formie wyróżnienia prowadzenie kursów lotniczego przysposobienia wojskowego II stopnia.

Na Lublinku uczą się latać kandydaci do Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej. Już zakończył się jeden kurs, a rozpoczął drugi, który potrwa do połowy listopada. Jednocześnie odbywają się tu loty treningowe członków Aeroklubu. A jest wśród nich wielu świetnych pilotów i skoczków spadochronowych legitymujących się osiągnięciami sportowymi na skalę ogólnopolską i światową. Można tu wymienić chociażby pilota szybowcowego J. Pieczewskiego oraz skoczków B. Muszkiet czy K. Zygowca.

Cieszymy się z osiągnięć Aeroklubu i z sukcesów jego najlepszych pilotów i skoczków. Marzymy jednak, aby Łódź — drugie co do wielkości miasto Polski — otrzymało wreszcie w erze sputników pasażerski port lotniczy.

(Kas)

Jedyne w kraju
Muzeum Włókiennictwa

W roku 1952 wyodrębniono w Muzeum Sztuki samodzielny dział tkanin. Później zrodziła się myśl utworzenia w mieście włókniarzy — Muzeum Historii Włókiennictwa. Ukłonem w stronę tradycji było ulokowanie go w starym gmachu fabrycznym (Geyera). Pieczę nad nim powierzono A. Kondratiukowej (z wykształcenia historykowi sztuki).

Łódzkie muzeum zdobyło sobie poważną pozycję w świecie jeśli chodzi o wartość artystyczną zbiorów i nie tylko. Posiada ono — bodajże jako jedyne na świecie — magazyny wystawowe. Tkaniny zawieszone są tu na specjalnych ruchomych szynach tworząc pomocniczą ekspozycję. Cenne tkaniny nie niszczeją i w każdej chwili obejrzeć można pełną kolekcję zbiorów. Magazyny takie ułatwiają również pracę przy organizowaniu nowych wystaw. Ten pomysł pracowników łódzkiego muzeum przyjeżdżają oglądać i kopiować naukowcy całej Europy.

Niezależnie od tkanin (największa na świecie kolekcja współczesnych tkanin artystycznych) w muzeum gromadzone są i eksponowane zbiory dotyczące historii technik włókienniczej i historii przemysłu włókienniczego.

Dział oświatowy muzeum ma stały kontakt z zakładami pracy. Planową akcją objęta jest młodzież robotnicza — przyszli włókniarze, którzy w salach muzeum poznają dzieje tkactwa i przemysłu włókienniczego tak nierozerwalnie związanego z historią i charakterem naszego miasta.

(L.W.)

Otwarto ten popularny już w Łodzi — i poza nią — powszechny dom towarowy 30 września ub. roku. Bilans jego rocznej działalności to m. in. około pół miliarda zł obrotów. Dwie trzecie tej sumy wydali łodzianie na wyroby odzieżowe, ponad 100 mln zł na artykuły gospodarstwa domowego, chemiczne i sportowe, a 11 mln na wyroby z grupy „1001 drobiazgów".

Obsługuje klientów w tym handlowym kolosie — drugim pod względem wielkości w kraju — 450 sprzedawców, i to przeważnie młodych, absolwentów techników. Jeszcze trochę wysiłku z ich strony, a zasłużą sobie niewątpliwie na znak najwyższej jakości w obsłudze klientów.

Rozładowuje się tu codziennie 22 samochody towarów. Magazyny trzeszczą w szwach i dlatego projektuje się na zapleczu „Uniwersalu" budowę tzw. żyletkowca — magazynu nie szerokiego, a długiego i wysokiego, połączonego z gmachem głównym.

(wit)

Ponad 2 mln koszul — na eksport

W tym roku łódzka „Wólczanka" wyprodukuje około 5.500 tys. koszul z czego 2 mln. 100 tys. — na eksport (400 tys. do krajów kapitalistycznych). Odbiorcami „Wólczanki" są m. in. Kanada, Szwecja, NRF, Norwegia, Wyspy Kanaryjskie. Po raz pierwszy na liście odbiorców zagranicznych znalazły się w br. USA. Stąd zamówienie przyszło niedawno.

Gdy dziś patrzy się na liczby mówiące, że w 1964 r. „Wólczanka" uszyła na eksport koszul za 700 tys. zł dewizowych, a w tym roku suma ta zaplanowana została na 11.400 tys. zł, a projektuje się przekroczyć 13 mln. zł — dynamika wzrostu eksportu jest widoczna. W przyszłym roku te łódzkie zakłady wykonają zadania eksportowe, które nakreśliły sobie na 1970 r.

„Wólczanka" wysyła za granicę najwięcej koszul z elanobawełny, popeliny i flaneli. Chętnych nabywców znajdują także sportowe i wizytowe koszule z nowej tkaniny androkotonu.

(k)

— Widział pan te ruchome schody w „Uniwersalu"?
— Owszem ładne, ale żeby pan zobaczył jak się ruszają schody w mojej kamienicy!

Aktywiści FJN
Dbają o swoją dzielnicę

Nazwisko Władysława Trybułowskiego związane jest z dzielnicą Górna. To jeden z najbardziej aktywnych działaczy społecznych. Pełni funkcję przewodniczącego TK FJN nr 45 w Osiedlu im. 1 Maja. Jest sercem i motorem tego osiedla, inicjatorem śmiałych zamierzeń wykonywanych w czynie społecznym. W tym dziele pomaga mu cała rodzina i niemały aktyw ludzi dobrej woli. Ostatnio razem z grupą aktywistów zadeklarował 1500 godzin przy dalszej budowie ul. Gagarina. W. Trybułowski wchodzi także w skład komitetu budowy parku na Osiedlu 1 Maja, który będzie tworzony w czynie społecznym. Ma wiele odznaczeń m. in. Honorową Odznakę m. Łodzi.

Kazimierz Balcerek jest przewodniczącym TK FJN nr 37 a jednocześnie członkiem Dzielnicowego Komitetu FJN. Z jego inicjatywy i przy jego czynnym udziale wykonano wiele robót w czynie społecznym. Dzięki temu powstały nowe chodniki, place zabaw, zieleńce. Ludziom tej dzielnicy mieszka się coraz przyjemniej.

Janinę Kowalczyk znają wszyscy jako dobrą przewodniczącą TK FJN nr 12. Nie szczędzi ona czasu ani wysiłków, aby w oparciu o oddany aktyw terenowy pracować dla dobra swej dzielnicy i miasta. Jej dużym udziałem i zasługą jest m. in. utworzenie świetlicy społecznej przy ul. Mazurskiej 35 w budynku przeznaczonym do rozbiórki. Również dzięki niej w tej świetlicy znalazł swą siedzibę Uniwersytet Powszechny. Tu również mieści się koło młodzieżowe, mające duży i dobry wpływ na młodych ludzi z okolicznych ulic.

(Kas.)

Foto: L. Olejniczak

Wypoczywamy na Górnej

Spośród 11 ośrodków wypoczynkowych znajdujących się w Łodzi trzy mieszczą się w dzielnicy Górna: park im. 1 Maja, stawy Jana oraz „Młynek" wraz z parkiem XX-lecia PRL. Każdej ładnej letniej niedzieli w ośrodkach tych wypoczywa od 30—50 tys. łodzian. Miasto, Fundusz Turystyki i Wypoczynku oraz związki zawodowe w ostatnich 4 latach — w okresie międzyzjazdowym — przeznaczyły na rozwój tych ośrodków ponad 11 mln zł.

W najbliższych latach przewiduje się wybudowanie na Młynku przystani, szatni, pawilonu gastronomicznego, oraz szeregu urządzeń dla sportów masowych, a w dalszej przyszłości — basenu. Przy stawach Jana na Chojnach zbudowana zostanie szatnia, boiska i korty. W zabytkowym dworku szlacheckim, pomieści się biblioteka z czytelnią. Wybudowana zostanie również estrada. W parku 1 Maja powstanie amfiteatr oraz szatnia. Kąpielisko otrzyma zdroje i natryski. Na te cele przewiduje się wydatkowanie kilku milionów zł.

(kas)

PKO zaprasza DO "AKCJI 300"

Elektrociepłownia im. Lenina

Elektrociepłownia im. Lenina pokrywa w około 60 proc. zapotrzebowanie Łodzi na energię elektryczną oraz na gorącą wodę i parę dla przemysłu. Uzyskiwane efekty techniczne i ekonomiczne stawiają zakład w czołówce elektrociepłowni w kraju. W ciągu ostatnich lat EC im. Lenina pięciokrotnie uzyskiwała tytuł najlepszego zakładu w kraju. Szczyci się posiadaniem na własność sztandaru przechodniego Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych.

W najbliższych latach przewiduje się rozbudowę zakładu, co pozwoli podnieść jego moc cieplną o blisko 100 proc.

(kw)

ABC — Górnej

● Co trzeci mieszkaniec dzielnicy zamieszkuje w nowym budownictwie. W latach 1964—1968 powstały nowe osiedla mieszkaniowe na Nowym Rokiciu, Kuraku, Podgórnej, Obywatelskiej, Kasowej i Niemcewicza. Rozbudowujące się osiedle Dąbrowa liczy obecnie 43 tys. mieszkańców.

● W związku z budową nowych osiedli oddano do użytku 77 hektarów powierzchni terenów zielonych. Są to m. in. ośrodki sportowo-wypoczynkowe na Młynku i przy Stawach Jana, ogródki działkowe oraz zieleńce w różnych punktach dzielnicy. Ogólna powierzchnia terenów zielonych wynosi 298,4 ha.

● Odrestaurowany został stary dworek modrzewiowy na Chojnach.

● Osiągnięto poważny postęp w zakresie przemysłu kluczowego. Rozbudowano elektrociepłownię, zakłady sprzętu motoryzacyjnego, Centralne Laboratorium Przemysłu Bawełnianego ZPB im. Armii Ludowej i Łódzkie Zakłady Radiowe.

● U zbiegu ulic Pabianickiej i Gagarina powstaje jeden z największych w Łodzi kombinat szpitalny. Koszt budowy kombinatu wynosi 104 miliony zł. W r. 1966 oddano do użytku pawilon onkologiczny. Obecnie trwają prace przy budowie pawilonu głównego szpitala.

Nowości techniczne ŁZR

W ciągu czterech lat — między zjazdami partii — w Łódzkich Zakładach Radiowych zanotowano poważny wzrost w dziedzinie postępu techniczne go. Zostały m. in. wprowadzone do produkcji trzy typy gramofonów ze wzmacniaczami: Dueton, Tranziston i Luxton, gramofon bateryjny „Bratek" oraz walizkowy — „Narcyz" i nowoczesny gramofon skrzynkowy. Zaczęto produkować również stereofoniczne gramofony ze wzmacniaczami, wzmacniacze kolejowe i gitarowe. Ponadto zmodernizowano wentylatory gabinetowe i pułapowe oraz transformatory linii do odbiorników telewizyjnych.

W następnej 5-latce zakłada się produkcję gramofonów, automatów muzycznych, wzmacniaczy kolejowych, gitarowych i kinowych transformatorów linii, filtrów telewizyjnych i torów Pcz do telewizji.

Znaczne podniesienie poziomu technicznego zakładu zostanie uzyskane dzięki zakupieniu licencji gramofonu G-500. Wraz z licencją ŁZR otrzymają — nowoczesne maszyny i urządzenia, które powiększą ich zdolność produkcyjną.

Wszystkie nowości Łódzkich Zakładów Radiowych prezentowane były na tegorocznych Targach Poznańskich zarówno na międzynarodowych jak i krajowych „Jesień 68". Wyroby ŁZR pokazane będą na wystawie nowości sprzętu elektroakustycznego, która zostanie otwarta w Warszawie 16 bm.

((eo)

Młodzieży, dorosłym, emerytom

W niewielkim, parterowym domu przy ul. Piotrkowskiej 282, od chwili wyzwolenia koncentrowało się życie kulturalne pracowników ZPB im. Dzierżyńskiego i mieszkańców okolicznych domów. Przez pierwszych kilka lat mieściła się tu świetlica zakładowa, potem klub, a od 1964 r. rozpoczął swą działalność Zakładowy Dom Kultury.

Wokół tej placówki kulturalnej skupiła się spora garstka zamieszkującej w pobliżu młodzieży. Stałych bywalców jest już około 50. Dla nich to i dla młodzieży zakładowej zorganizowano studium wychowania estetycznego, którego głównym tematem w roku bieżącym będzie wychowanie obywatelskie.

Sporo uwagi zwracają pracownicy domu kultury na wychowanie fizyczne tak potrzebne młodym, zatrudnionym w zakładach dziewczętom. Uczęszczają one na zajęcia gimnastyki artystycznej.

Dom kultury objął opieką również rencistów — byłych pracowników zakładu. Mają oni swój klub, w którym zbierają się na spotkaniach poświęconych interesującym ich zagadnieniom z zakresu polityki, prawa, zdrowia. Organizuje się dla nich również specjalne projekcje filmowe.

Imprezy dla pracowników zakładów odbywają się na styku zmian, aby jak największa ilość osób mogła w nich uczestniczyć. W ZDK przy ZPB im. F. Dzierżyńskiego wszyscy mogą znaleźć dla siebie interesujące zajęcia: młodzież, dorośli, renciści. (wan.)

68 AUTO SERVICE 68

W dniach od 13 do 20 października 1968 r. na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich (pawilon 22) odbędzie się międzynarodowa wystawa urządzeń i przyrządów wyposażenia samochodowych stacji obsługi pod nazwą

„AUTOSERVICE 68".

W czasie trwania wystawy odbywać się będą interesujące pokazy, odczyty i prelekcje połączone z projekcją filmów specjalistycznych.

Zaprasza się wszystkich zainteresowanych do zwiedzenia wystawy **„AUTOSERVICE 68".**

Bliższych informacji udziela:

Sekretariat Komitetu Organizacyjnego „Autoservice 68" Warszawa, ul. Stalingradzka 42

PRACOWNICY POSZUKIWANI

CIEŚLI, murarzy, tynkarzy, betoniarzy, zbrojarzy oraz robotników niewykwalifikowanych, zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1, Łódź, ul. Piotrkowska 55. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia, II piętro, pokój 202. Przedsiębiorstwo zapewnia pracę w akordzie wg nowych podwyższonych cen jednostkowych. Przy pracach w systemie akordu zryczałtowanego, za jakość i terminowość przyznawane są premie w wysokości do 40% osiąganych zarobków. Dla zamiejscowych zakwaterowanie w nowoczesnym hotelu robotniczym.

Zmiana nazwy

ŁÓDZKIE ZAKŁADY WYTWÓRCZE APARATURY ELEKTRYCZNEJ — „FAMED-1" —

(dawny adres: ŁÓDŹ, pl. KOMUNY PARYSKIEJ 6)

ZAWIADAMIAJĄ, że z dniem 9. VIII. 1968 roku ZOSTAŁA ZMIENIONA NAZWA PRZEDSIĘBIORSTWA NA:

„Fabryka Aparatury Elektromedycznej"

AKTUALNY ADRES:
ŁÓDŹ, ul. SZPARAGOWA nr 2.
Skrytka pocztowa: nr 107
Skrót telegraficzny: „Famed-1"
Aktualne telefony:

Centrala	— 592-40 (seria)
Dyrektor	— 588-97
Gł. Inżynier	— 588-94
Gł. Ekonomista	— 588-93
Dz. Zaopatrzenia	— 598-39
Magazyn Zbytu	— 588-95

Dotąd stosowany znak fabryczny „FAMED-1" w trójkącie pozostaje bez zmiany.

EKONOMISTÓW z wykształceniem wyższym, inżynierów i techników budowlanych z uprawnieniami, techników: mechaników, elektryków i techników samochodowych, kierowników magazynów ze znajomością części samochodowych, armatury i instalacji sanitarnych oraz materiałów ogólnobudowlanych, zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowionego w Łodzi, ul. Urzędnicza nr 45. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział organizacji i kadr w godz. 8—14. 7300-k

MGR INŻYNIERA lub inżyniera elektryka z praktyką projektową na stanowisko st. projektanta, technika elektryka z praktyką projektową lub wykonawstwa na stanowisko st. asystenta — kandydatów przyjmuje sekcja spraw osobowych, Łódź, ul. Nawrot nr 114 „Prozamet-Bepes".

INSPEKTORA nadzoru robót budowlanych, inspektora instalacji sanitarnych z uprawnieniami, zatrudni Dyrekcja Inwestycji Miejskich Łódź-Miasto I, ul. Limanowskiego 40. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dyrekcja, pok. nr 23 w godz. 8—13. 7290-k

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr BORECKI — ginekolog. Traugutta 9

KOROŃSKA — lekarz ginekolog 17—18. Zielona 16 59860 g

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych, wenerycznych, 16—18. Piotrkowska 109

Dr med. SIENKO, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, szesnasta — osiemnasta, Kilińskiego 132

SPÓŁDZIELNIA Pracy Lekarzy Specjalistów „Zdrowie" wykonuje w punkcie usługowym przy Al. Kościuszki 67 wszelkie zabiegi ginekologiczne oraz przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Tel. 382-90 7153 k

DOMEK wolny z ogrodem sprzedam. Tomaszów Maz., Zakątna 25

WILLĘ 5-izbową z wszystkimi wygodami na Julianowie zamienię na 3-izbowy lokal własnościowy — bloki. Oferty „60079" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ 96 arów — Zgierz-Chełmy, Łagiewnicka 69 i domek drewniany — 2 pokoje, kuchnię, wygody — Warszawska 14a — sprzedam. Wiadomość, Łódź, Bazarowa 11 60105 g

BŁAM, kożuszek bułgarski (na 12 lat) i skórkę wydrę sprzedam. Tel. 439-32 59998

SZPICA rocznego (suka) sprzedam. Limanowskiego 180, m. 1 60028

SYPIALNIĘ, telewizor, dywan, kuchnię gazową, jugosłowiańską, wannę i bojler sprzedam. Tel. 276-03 60016 g

BŁAM — łapki karakułowe, czarne sprzedam. Tel. 579-61, godz. 17—19

OWOCE caminy i multiflory — każdą ilość sprzedam. Łódź, tel. 360-75, Piotrkowska 157, m. 14 60035 g

PIANINO niemieckie — sprzedam. Tel. 207-62

PIANINO „Quandt" okazyjnie sprzedam. Tel. 556-15, po godz. 17

PRZEROBKI spodni, garderoby, skracanie futer, płaszczy ze skayu, ortalionu przyjmuje Marczewski. Piotrkowska 88

SUMATOR pilnie kupię. Oferty „60094" Prasa, Piotrkowska 96

TYLNĄ oś do samochodu „DKW" kupię. Łódź-Chojny, Studzienna 31a, Olejniczak

FUTRO — sztuczne karakuły sprzedam. Al. Kościuszki 21, m. 1

GRZEJNIKI c.o. żeliwne nr 1, 70 szt. sprzedam. Rokicka 5

5 OPON „Michellin" z dętkami 550×12, 1 sztukę 615×13 oraz pokrowce czerwone do „Zastavy" — sprzedam. Łagiewnicka 147, od 16

„FIATA-1300" (włoski) w bardzo dobrym stanie — sprzedam lub zamienię na nowego „Moskwicza". Dopłata. Wiadomość tel. 236-47

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA UPRZEMYSŁOWIONEGO w ŁODZI

organizuje bezpłatne, skrócone KURSY dla robotników budowlanych i innych osób bez zawodu.

Kursy prowadzone są po godzinach pracy, w atrakcyjnych i dobrze płatnych zawodach: **montażysty konstrukcji żelbetowych, posadzkarza-ceramika, murarza-tynkarza, cieśli, betoniarza-zbrojarza.**

W okresie przyuczenia do zawodu szkolący się zatrudniani są w produkcji i otrzymują normalne wynagrodzenie za pracę wg obowiązujących stawek na równi z innymi pracownikami przedsiębiorstwa.

Absolwentom kursów przedsiębiorstwo zapewnia pełny front pracy na łódzkich budowach przez okres całego roku oraz możliwość awansu. Dla zamiejscowych bezpłatne zakwaterowanie w nowoczesnym hotelu robotniczym.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela dział zatrudnienia i płac w Łodzi, ul. Urzędnicza 45 (róg ul. Sędziowskiej) — przecznica ul. Zgierskiej, pokój 107, tel. 552-09.

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefon.	03
Straż Pożarna	08
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. MO 97 400-00	500-00
Informacja PKS	265-96
Informacja PKP	581-11
Pomoc drog. PZM	533-09

TEATRY

TEATR WIELKI — g. 19 „Jezioro łabędzie"
TEATR POWSZECHNY g. 19.15 „Kawior i kaszanka"
TEATR NOWY — godz. 16 „Czerwone pantofelki", g. 19.15 „Lato"
TEATR NOWY — (Mała Sala) nieczynny
TEATR JARACZA (w sali Teatru Rozmaitości) g. 18.30 „Ogniem i mieczem"
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Dobrze skrojony frak"
OPERETKA — g. 17.30 „Czerwony kapturek"
TEATR PINOKIO — g. 17.30 „Ballada gdańska"
TEATR ARLEKIN — g. 17.30 „Ferdynand Wspaniały"
KABARET „AGAWA" (w kawiarni „Agawa") g. 22.15 „Raz na różowo"
FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 19.30 Koncert symfoniczny — ork. PFŁ. Dyrygent Edward Bury. Solista Jerzy Godziszewski, fortepian. W programie: St. Moniuszko — Uwertura fantastyczna „Bajka". F. Chopin — Koncert fortepianowy f-moll. E. Bury — Symfonia wolności.

MUZEA

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) godz. 10—17.
MUZEUM RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne od g. 10—15.
MUZEUM SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) — czynne od 9—15.
MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) — czynne od 10—17.
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 15) czynne od g. 10—15.

GDZIE? KIEDY?

KINA

BAŁTYK — „Siedmiu w blasku złota" od lat 16 (wł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
POLONIA — „Hrabina Cosel" od lat 14 (pol.) godz. 10, 13, 16, 19
WISŁA — „Ostatni po Bogu" (pol.) od lat 14 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WOLNOŚĆ — „Jak się pozbyć Helenki" od lat 16 (czeski) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — „Panienki z Rochefort" od lat 14 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ZACHĘTA — „Hrabina Cosel" od lat 14 (pol.) g. 10, 13, 16, 19

SEANSE NOCNE

POLONIA — „Dzień, w którym wypłynęła ryba" (grecki) g. 22
WŁÓKNIARZ — „W cieniu dobrego drzewa" (USA) godz. 22.15

ADRIA — XXV-lecie Ludowego Wojska Polskiego „Czterej pancerni i pies" zestaw I od lat 7, g. 10, 12, 14. Pożegnanie z tytułem „Harry i kamerdyner" od lat 12 (duński) g. 16, 18, 20
CZAJKA — „Ostatni etap" (pol.) od lat 14 g. 17, 19
ENERGETYK — „Wojna i pokój" (cz III) (radz.) od lat 14, g. 17 „Kobiety nie bij nawet kwiatem" (czeski) od lat 16, g. 19
GDYNIA — „Winnetou" III część od lat 11 (jug.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
HALKA — „Po wielkiej burzy" od lat 11 (szwajc.) godz. 15, 17.15 „Wyrok w Norymberdze" od lat 16 (USA) godz. 19.30
1 MAJA — XXV-lecie Ludowego Wojska Polskiego: „Czterej pancerni i pies" IV zestaw od lat 7 (pol.) godz. 16, 18, 20
ŁDK — „Potem nastąpi cisza" (pol.) od lat 14, godz. 15, 17.30, 20
MŁODA GWARDIA — „Brzoza" (jug.) od lat 16, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
MUZA — „Fałszywe banknoty" od lat 14 (franc.) g. 16, 18, 20
OKA — „Za waszą i naszą wolność" (pol.) od lat 11, g. 16, 18, 20
POLESIE — „Godziny nadziei" (pol.) od lat 16, godz. 17, 19
POPULARNE — „Mętna woda" (węg.) od lat 14 godz. 15 „Kasia Ballou" (USA) od lat 16, godz. 17, 19
PRZEDWIOŚNIE — „Przesuń się, kochanie" od lat 14 (USA) godz. 15, 17.30, 20
PIONIER — „Aby kwitło życie" od lat 14 (pol.) godz. 16, 18, 20
POKÓJ — „Ringo Kid" od lat 14 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20
REKORD — XXV-lecie Ludowego Wojska Polskiego „Skąpani w ogniu" od lat 14 (pol.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ROMA — „Morderstwo po naszemu" od lat 16 (czeski) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
SOJUSZ — „Bohaterowie Telemarku" od lat 14 (ang.) godz. 17, 19.30
STOKI — „On nie chciał zabijać" od lat 14 (radz.) godz. 16, 18, 20
STYLOWY — STUDYJNE „Wśród łowców głów" od lat 16 (franc.) g. 16, 18. XXV-lecie Ludowego Wojska Polskiego. Wieczór filmowy pt.: „Po ten kwiat czerwony" g. 20
ŚWIT — „Milczące ślady" od lat 12 (pol.) g. 16, 18, 20
TATRY — Bajki: „W królestwie zwierząt", „Peti na wystawie psów", „Bajka o smoku", „Sprytny koziołek", „Pęcherz, słomka i łapeć" g. 16, 17 Kino filmów polskich XXV-lecie Ludowego Wojska Polskiego — „Popiół i diament" od lat 16, godz. 18, 20

DYŻURY APTEK

Cieszkowskiego 5, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Limanowskiego 37, Rzgowska 147, Pl. Wolności 2, Zielona 28.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34/36 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty i Widzew oraz z dzielnicy Górna z rej. poradni „K" ul. Cieszkowskiego 5 i Felińskiego.

Klinika WAM ul. Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie oraz z dzielnicy Górna z rej. poradni „K", ul. Lecznicza 6.

II Klinika Poł.-Gin. AM, ul. Sterlinga 13 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście z rej. poradni „K" ul. Kopcińskiego 32 i Nowotki 60 oraz z dzielnicy Górna z rej. poradni „K" ul. Odrzańska.

Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście z rej. poradni „K", ul. Piotrkowska 107 i 269 oraz z dzielnicy Górna z rej. poradni „K" ul. Przybyszewskiego 32.

Informacje o dyżurach szpitali innych specjalności — tel. 03.

Nocna pomoc lekarska, ul. Sienkiewicza 137 tel. 444-44 — zgłoszenia na wizyty domowe w godz. 19—5. Na miejscu przyjmowani są chorzy w godz. 16—7.

Nocna pomoc pielęgniarska, Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 — zgłoszenia telefoniczne na zabiegi do domu w godzinach 19—5.

„SKODĘ-Spartaka" po remoncie — sprzedam. Łódź, Gandhiego 15, m. 10 60160 g

„VOLKSWAGEN - 1600, 1700", „Peugeot-404" — nowe kupię. Nawiążę kontakt w celu sprowadzenia. Oferty „60110" Prasa, Piotrkowska 96

PRAWNIK, kawaler — pilnie poszukuje pokoju sublokatorskiego. Cieszyńska 23, m. 1

„M-3" DWA pokoje, kuchnię, parter, bloki spółdzielcze (Teofilów) oraz pokój, kuchnię, parter, wygody, bez c.o. — śródmieście, zamienię na 3 pokoje, kuchnię, bloki — dzielnica Górna. Najchętniej okolice Ronda Titowa. Oferty „60104" Prasa, Piotrkowska 96

PRAWNIK poszukuje sublokatorskiego pokoju. Oferty „60424" Prasa, Piotrkowska 96

2-POKOJOWE (bloki, Wierzbowa), zamienię na 3-pokojowe w najbliższej okolicy lub rejon Radiostacji. Tel. 280-24 60049 g

2 UCZNIÓW lub uczennicę przyjmę na mieszkanie. Lutomierska 19, m. 27 60069 g

LUBLIN — mieszkanie „M-2" kwaterunkowe w blokach, I p., zamienię na podobne w Łodzi. Tel. 311-02, po godz. 16

ŚRÓDMIEŚCIE — 2 pokoje z używalnością wygód, 30 m kw., II p., c.o., telefon, zamienię na pokój, kuchnię lub 2 pokoje z wygodami. Oferty „60029" Prasa, Piotrkowska 96

KIELCE — kawalerkę nowoczesną (30 m) i pokój w Łodzi, zamienię na mieszkanie w Łodzi. Oferty „60057" Prasa, Piotrkowska 96

SAMODZIELNY pokój do wynajęcia w dzielnicy Julianów. Oferty „60071" Prasa, Piotrkowska 96

STUDENT pracujący poszukuje samodzielnego pokoju w śródmieściu. Oferty „60074" Prasa, Piotrkowska 96

RADOMSKO — 3 pokoje w nowym budownictwie zamienię na mieszkanie w Łodzi. Wiadomość: Łódź, tel. 457-30 wewn. 41 lub oferty „60093" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ, kuchnię w blokach zamienię na 2 pojedyńcze pokoje. Oferty „60100" Prasa, Piotrkowska 96

PAŹDZIERNIK miesiącem jubileuszu 150-lecia KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ do wygrania 9.100.000 zł

BEZDZIETNE małżeństwo — członkowie spółdzielni mieszkaniowej poszukuje samodzielnego pokoju sublokatorskiego, najchętniej bez mebli. Tel. 411-54 w godzinach 16—20 60101 g

2 POKOJE, kuchnię, bloki, zamienię na pokój, kuchnię w blokach i oddzielne mieszkanie. Franciszkańska 14, m. 28 60107 g

LOKALU na warsztat mechaniczny poszukuję. Oferty „60097" Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻ w okolicy Ronda Titowa do wynajęcia. Oferty „60061" Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻU w Osiedlu Wł. Bytomskiej lub Doły — poszukuję. Tel. 228-30, po 16 60002 g

NIEMIECKI, rosyjski — początkującym, zaawansowanym. Konwersacja, tłumaczenia. Wigury 12 m. 6, front, II wejście

AKTOR, reżyser, pedagog — dykcjonista, udziela lekcji dykcji, recytacji, interpretacji piosenek, usuwa błędy wymowy. Stanisław Tylczyński, Rybna 18—2. Zgłoszenia 18—19 60363

KOREPETYCJI z matematyki, fizyki, udzielają studenci. Tel. 209-21

ANGIELSKI — 307-64

STUDENTKI udzielają korepetycji z matematyki, fizyki. Tel. 330-57, pokój 412 60055 g

NIEMIECKI — 360-50, Mach 60089 g

KOREPETYCJE — matematyka, fizyka — udziela magister. Tel. 218-15, godz. 19—20, Knapik 60108 g

NIEMIECKI — nauka, konwersacja. Tel. 254-52

POMOC domowa na stałe potrzebna. Kilińskiego 43, sklep z torebkami 59869 g

KOBIETA do dziecka (godz. przedpołudniowe) — potrzebna. Kilińskiego 217, m. 86 59952 g

WYCHOWAWCZYNI zaopiekuje się dziećmi u siebie w domu. Tel. 420-37 59954 g

POMOC do 7-letniego dziecka w godzinach 7—13 potrzebna. Pożądane zamieszkanie blisko Limanowskiego. Oferty „60053" Prasa, Piotrkowska 96

POMOC domowa potrzebna, Flatta 22a, m. 30 60445 g

SAMOTNY z dwojgiem dzieci (5—6 lat) przyjmie gospodynię. Oferty „60102" Prasa, Piotrkowska 96

DNIA 3.X. br. skradziono pieczątkę o brzmieniu „Piotr Kruk lek. med. — ogólny" 60091

DOŚWIADCZONY inżynier mechanik przystąpi z gotówką do warsztatu mechanicznego lub samochodowego. — Łódź, Skrytka 17

PRACĘ umysłową na pół etatu w sekretariacie lub administracji przyjmę w godz. popołudniowych. Oferty — „59513" Prasa, Piotrkowska 96

MAGISTER inżynier włókiennik przyjmie pracę na pół etatu. Oferty „60006" Prasa, Piotrkowska 96

SZKLENIE okien, szlifowanie szkła, podlew luster. Hoffman, Armii Czerwonej 84 59997 g

ZBIEŻNOŚĆ i karosaż kół samochodowych na angielskich przyrządach optycznych oraz ustawianie świateł, smarowanie, blacharkę wykonuje Spółdzielnia Pracy „Metalotechnika" ul. Suwalska 24, tel. 438-78 60054 g

SZLIFOWANIE cylindrów, regeneracja wałów (specjalność — „Syrena") wykonuje warsztat Pabianicka 177, tel. 446-04, Biernacki

ELEGANCKIE suknie ślubne, wieczorowe, kapki i pelerynki poleca wypożyczalnia sukien Łódź, Piotrkowska 253; Kaźmierczak 60032 g

SUPERELEGANCKI strój ślubny, artystycznie wykonany — uszyjemy, wypożyczymy. F-ma „Roma", Zachodnia 75, Orich

NAJWIĘKSZĄ ilość ofert posiada Prywatne Biuro Matrymonialne „SYRENKA", Warszawa Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami

UWAGA, KANDYDACI NA WYŻSZE UCZELNIE!

Kursy przygotowujące do egzaminów wstępnych na UŁ (prawo, ekonomię, biologię i filologię polską), Politechnikę i Akademię Medyczną, organizuje Uniwersytet Robotniczy ZMS w Łodzi. Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat **UR ZMS w Łodzi, ul. Piotrkowska 262, tel. 404-56** w godz. 10—18, codziennie oprócz sobót.

TYDZIEŃ w TV

SOBOTA — 12 BM.

9.20 — „Potem nastąpi cisza" — pol. film fab. 10.55 — Nauka o człowieku dla klas VIII: „Postawa" (W). 11.25 — Przerwa. 14.55 — Program dnia. 15.00 — „Dobór bazy paszowej przy wysokiej obsadzie bydła". 15.35 — ŁWD. 15.50 — Telereklama. 15.55 — „Zawsze z partią" — ognisko harcerskie. 16.45 — Program dnia. 16.50 — Dziennik. 17.05 — „Poligon". 17.50 — Igrzyska olimpijskie — uroczystość otwarcia. (Meksyk). 20.35 — Monitor. 21.10 — „Idzie żołnierz..." — polska pieśń wojskowa. 22.00 — Dziennik. 22.30 — Wiadomości sportowe. 22.40 — „Potem nastąpi cisza" — pol. film fab.

NIEDZIELA — 13 BM.

8.20 — Program dnia. 8.25 — „Dobór bazy paszowej przy wysokiej obsadzie bydła". 9.00 — Przypominamy, radzimy. 9.15 — „Stawka większa niż życie" — powt. 10.10 — „Melodie na dzień dobry". 10.30 — Warszawa, ja i ty. 11.00 — Przekazanie społeczeństwu Polichna (pow. piotrkowski) Muzeum Czynu Partyzanckiego oraz widowisko plenerowe pt. „Biało-czerwona". 13.00 — Dziennik. 13.10 — Przemiany. 13.40 — TV Teatr Lalek — „Baśń o zaklętym rumaku". 14.35 — „Pogadanka o języku". 14.50 — „Śpiewające podwórka". 15.50 — „Ukochany kraj, umiłowany kraj" — teleturniej. I półfinał, walczą: ZPB im. J. Marchlewskiego z drużyną PGR Manieczki (pow. Śrem). 16.40 — „Oni tam byli". 17.00 — Igrzyska olimpijskie — kronika. 17.30 — Tele-Echo. 18.10 — Estrada Literacka: „W marszu strudzeni". 18.30 — „Ludzie jednej budowy" — rep. 18.55 — „Wybitni aktorzy" — Jan Kurnakowicz. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik i informator olimpijski. 20.20 — „Parada tańców i piosenek" — film prod. węg. 21.20 — PKF. 21.30 — Igrzyska olimpijskie (Meksyk).

PONIEDZIAŁEK — 14 BM.

5.55 — Igrzyska olimpijskie — kronika (Meksyk). 8.15 — Przerwa. 15.35 — Program dnia. 15.40 — Fizyka — kurs przygotowawczy: „Dynamika układu punktów materialnych" i „Prawo powszechnego ciążenia". 16.45 — Dziennik. 17.00 — Igrzyska olimpijskie — kronika (Meksyk). 18.00 — „Pan Półka i spółka". 18.20 — ŁWD. 18.45 — „Eureka". 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik i informator olimpijski. 20.10 — Teatr TV: „Nie jesteśmy aniołami" K. Feher. 21.10 — Dziennik. 21.35 — Igrzyska olimpijskie — kronika (Meksyk).

WTOREK — 15 BM.

5.55 — Igrzyska olimpijskie — kronika (Meksyk). 8.15 — Przerwa. 9.00 — Język polski dla II klas licealnych: „Hamlet" W. Szekspira. 9.30 — „Katastrofa" — węg. film fab. 10.55 — Język polski dla klas V—VI: „Odwaga". 11.25 — Przerwa. 12.30 — „Higiena pomieszczeń inwentarskich". 13.05 — Przerwa. 15.00 — Program dnia. 15.05 — „Higiena pomieszczeń inwentarskich". 15.40 — Matematyka I roku: „Wektory w przestrzeni" i „Iloczyn wektorowy". 16.45 — Dziennik. 17.00 — Igrzyska olimpijskie — kronika. 18.00 — „Nie tylko dla pań". 18.20 — ŁWD. 18.35 — „Zafascynowani techniką". 18.50 — Kino filmów amatorskich. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik i informator olimpijski. 20.10 — „Technika na co dzień" — teleturniej. 20.40 — „Angela" — nowela filmowa prod. fr. 21.05 — Dziennik. 21.30 — Igrzyska olimpijskie — kronika.

ŚRODA — 16 BM.

5.55 — Igrzyska olimpijskie — kronika. 8.15 — Przerwa. 9.55 — Fizyka dla klas VIII: „Przyrządy optyczne". 10.25 — „Mam tu swój dom" — pol. film fab. 11.39 — Przerwa. 11.55 — Wychowanie obyw. dla klas VIII: „W Powiatowej Radzie Narodowej". 12.25 — Przerwa. 14.55 — Program dnia. 15.00 — Matematyka w szkole: „Rzut równoległy na prostą". 15.30 — Matematyka — kurs przygotowawczy: „Nierówności" (cz. I i II). 16.30 — Dziennik. 16.45 — Igrzyska olimpijskie — kronika. 18.15 — „Zwierzyniec": „Spotkanie z pewnym sympatycznym kłapouchem", „O słoniu, który chciał być komarem", „Przygody dziwnego psa Huckleberry". 18.45 — ŁWD. 19.00 — „Statek z Hajfongu" — rep. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik i informator olimpijski. 20.10 — „Światowid". 20.35 — „Śpiewnik domowy" — St. Moniuszki. 21.10 — Dziennik. 21.30 — Igrzyska olimpijskie — kronika.

CZWARTEK — 17 BM

5.55 — Igrzyska olimpijskie — kronika. 8.30 — Przerwa. 10.40 — „Cena odwagi" — bułg. film fab. 11.55 — Język polski dla klas VII—VIII: „Radio". 12.25 — Przerwa. 15.35 — Program dnia. 15.40 — Geometria wykreślna I roku: „Elementy wspólne". 16.15 — Chemia I roku: „Roztwory". 16.45 — Dziennik. 17.00 — Igrzyska olimpijskie — kronika. 18.00 — ŁWD. 18.15 — „Przegląd muzyczny". 18.45 — Trybuna TV. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik i informator olimpijski. 20.05 — „Hotel Excelsior" II cz. — film z cyklu: „Stawka większa niż życie". 21.10 — Dziennik. 21.30 — Igrzyska olimpijskie — kronika.

PIĄTEK — 18 BM.

5.55 — Igrzyska olimpijskie — kronika. 8.15 — Przerwa. 9.50 — „Stawka większa niż życie" — powt. 10.55 — Wychowanie obyw. dla klas VII: „W zakładzie pracy". 11.25 — Przerwa. 12.45 — Zajęcia techniczne dla klas VIII: „Szyfrowy zamek elektryczny". 13.15 — Przerwa. 15.35 — Program dnia. 15.40 — Matematyka — kurs przygotowawczy: „Pierwiastki" (cz. I i II). 16.45 — Dziennik. 17.00 — Igrzyska olimpijskie — kronika. 18.00 — Dla dzieci: „Jaworowe mosty". 18.15 — ŁWD. 18.30 — „Trzy grosze" — progr. rozrywkowy. 18.45 — Wszechnica TV: „Plan, rynek i konsument". 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik i informator olimpijski. 20.10 — „Śpiewa Lili Iwanowa" — film prod. bułg. 20.35 — „Refleksje". 21.05 — Dziennik. 21.25 — Igrzyska olimpijskie — kronika.

SOBOTA — 19 BM.

5.55 — Igrzyska olimpijskie — kronika. 8.15 — Przerwa. 10.15 — „Pięć dni, pięć nocy" — niem.-radz. film fab. 11.55 — Zoologia dla klas VII: „Pierwotniaki" 12.25 — Przerwa. 15.40 — Program dnia. 15.45 — Kurs rolniczy. 16.20 — Dziennik. 16.35 — ŁWD. 17.00 — Igrzyska olimpijskie — kronika. 18.00 — „Dla każdego coś miłego". 18.45 — „Włókna przyszłości" — progr. public. 19.00 — „Gawędy o współczesności". 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Monitor. 20.00 — Informator olimpijski. 20.10 — „Małżeństwo doskonałe" — progr. rozrywkowy. 21.10 — Dziennik. 21.35 — Igrzyska olimpijskie — kronika.

NIEDZIELA — 20 BM.

5.55 — Igrzyska olimpijskie — kronika. 8.15 — Przerwa. 8.50 — Program dnia. 8.55 — Kurs rolniczy. 9.30 — „Przypominamy, radzimy". 9.40 — PKF. 9.50 — „Hotel Excelsior" (powt.) — film z cyklu: „Stawka większa niż życie". 10.50 — Dziennik. 11.00 — „Piękna nasza Polska cała". 11.45 — „Pogoń, gola!" — rep. 12.00 — Sprawozdanie sportowe. 13.45 — „Przemiany". 14.15 — „Jak uczono muzyki w dawnym Krakowie". 14.45 — „Ukochany kraj, umiłowany kraj". 15.35 — Teatr Komedii Współczesnej: „Mężowi bieda" — J. Janickiego. 16.45 — Igrzyska olimpijskie — kronika. 18.25 — „Polacy na frontach II wojny światowej". 18.40 — „Klub sześciu kontynentów". 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik i informator olimpijski. 20.15 — „Proszę dzwonić" (program III). 21.15 — Igrzyska olimpijskie. 21.30 — „Proszę dzwonić" — ciąg dalszy. 21.45 — Igrzyska olimpijskie — kronika.

Łodzi — fachowcy potrzebni od zaraz

Łódź, z racji swego przemysłowego profilu, łaknie fachowców bardziej niż inne miasta. W roku 1964 np. na 1000 zatrudnionych przypadało takich osób w **Łodzi — 48**, (w tym inżynierów 16,3), w **Poznaniu** natomiast — **80,8** (inżynierów 28,5)), we **Wrocławiu — 82,5, w Krakowie — 94, w Warszawie zaś — 103,9.** Szczególnie zastanawiający jest dystans między Łodzią a krajem jeśli chodzi o „wyposażenie" przemysłu w kadrę inżynieryjno-techniczną. Tak np. w roku 1967 niektóre gałęzie przemysłu nie osiągnęły nawet wielkości będących... średnimi krajowymi w roku 1964. Dotyczy to np. pewnych działów przemysłu chemicznego, w którym na 100 zatrudnionych przypadało w kraju w roku 1964 — 5,9 inżynierów, zaś w Łodzi — w przem. włók. sztucznych — 2,8, gumowym — 2,9, czy przemysłu elektromaszynowego, gdzie w Łodzi przypada 2,9 inżynierów, w kraju 4 lata temu — 3,5.

Deficyt kadr pogłębia **zakaz fundowania stypendiów przez zakłady naszego miasta i centralny „rozdział" absolwentów**, co sprawia, że np. spośród 464 absolwentów wypuszczonych przez PŁ w okresie od października 1967 roku do kwietnia br., jedynie 34 proc. tj. 158 osób podjęło pracę w Łodzi. Cóż więc robić?

Właśnie dziś zastanawiają się nad tym przedstawiciele wyższych uczelni, kuratorium, MKPG, stowarzyszeń naukowo-technicznych i in. na zorganizowanej przez **OW NOT** — w ramach dyskusji przedzjazdowej — specjalnej konferencji. Wiadomo np., że większość łódzkich zakładów w następnej 5-latce chciałoby ilość inżynierów podwoić. Wiadomo jednocześnie, że nie ma odpowiedniej metodyki planowania zapotrzebowania na kadry wykwalifikowane. Powiększenie kadry fachowców poprzez **właściwe wykorzystanie i dokształcanie** już pracujących, a także sprowadzenie zapotrzebowania do rzeczywistych potrzeb m. in. w myśl zasady — właściwy człowiek na właściwym miejscu, tj. technik, a nie inżynier na miejscu technika — to jeden istotny krąg zagadnień jeśli chodzi o tę tematykę. Krąg drugi dotyczy sposobów przyciągnięcia tej — ustalonej w najbliższej przyszłości przez kompetentnych, niepodważalnej i niezbędnej liczby fachowców.

I. D.

POGODA

Dziś w Łodzi będzie zachmurzenie umiarkowane, w ciągu dnia wzrastające, możliwe opady. Temperatura maksymalna ok. 15 st. Wiatry słabe, południowo-zachodnie. Jutro możliwe opady, temperatura bez zmian.

Dziś zachód słońca o godz. 16.56, jutro wschód o 6.02.

(Dziś imieniny obchodzą Maksymilian i Serafina).

Wyrazy głębokiego współczucia mgr inż. MARIANOWI DOMINOWI, dyrektorowi naczelnemu Widzewskich Zakładów Maszyn Włókienniczych „Wifama" w Łodzi, z powodu śmierci

ŻONY

składa:

36 PRZEDSTAWICIELSTWO WOJSKOWE

RADIO

SOBOTA, 12 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

6.00 Dziennik. 8.20 Rytmy z południa. 8.44 Koncert życzeń. 9.00 „Uczymy się śpiewać". 9.20 Muzyka baletowa. 10.00 „Powroty" — fragm. 10.20 Koncert rozrywkowy. 10.50 „Australia w eterze". 11.00 „Droga do Troi". 11.30 Spotkanie z zespołem M. Janicza. 11.49 „Rodzice a dziecko". 12.05 Wiad. 12.10 Koncert z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 „Kuchnia polowa" — słuch. 13.20 (Ł) Koncert Ork. Mandolin. ŁRPR. 13.40 „Więcej lepiej, taniej". 14.00 Zagadka literacka. 14.30 Pios. wojackie. 15.00 Wiad. 15.05 „Sportowcy wiejscy na start". 15.20 Niezapomniane melodie. 15.30 „Ostatni figiel Hermesa" — dla dzieci. 16.00 „Popołudnie z młodością". 17.50 Transmisja z otwarcia XIX Igrzysk Olimpijskich w Meksyku. 19.05 „Piosenki z pointą". 19.20 „Rozmowy o polityce zagranicznej". 19.30 „Wędrówki muzyczne po kraju". 20.00 Dziennik. 20.26 Kronika olimpijska. 20.40 (Ł) „Program z dywanikiem". 21.45 J. Damse — „Taraban czyli Mały Dobosz". 22.30 Zespół rozrywkowy. 22.40 Gra Poznańska 15-ka Radiowa. 23.00 II wyd. dziennika. 23.10 Informacje olimpijskie. 23.15 Grają ork. taneczne. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 „List ze Śląska". 9.50 Wiązanka melodii. 10.00 J. S. Bach — I suita orkiestrowa. 10.25 „Na wsi wesele" — słuch. 11.10 Estrada piosenkarzy. 11.25 Koncert chopinowski. 11.55 Transm. odprawy wart garnizonowych przy Grobie Nieznanego Żołnierza. 13.45 (Ł) Komunikaty — teatry. 13.55 (Ł) „Na antenie województwa". 14.10 (Ł) Gra zespół Maciejewskiego. 14.25 (Ł) Melodie taneczne. 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 Gra ork. Ch. Barbera. 15.20 Zespoły amatorskie. 15.45 „U historyków wojskowych". 16.00 Wiad. 16.05 Koncert popołudniowy. 16.45 (Ł) „Aktualności łódzkie". 17.00 (Ł) „Okolice kultury". 17.10 (Ł) Piosenki radiowej listy przebojów". 17.25 (Ł) Mozaika muzyczna. 18.00 (Ł) „Nowości wydawnicze". 18.30 Publicystyka międzynarod. 18.45 Lekcja jęz. franc. 19.00 Wiad. 19.05 Informacje olimpijskie. 19.12 Muzyka rozrywkowa. 19.30 „Matysiakowie". 20.00 Koncert Chóru i Ork. Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego. 20.32 „Cóż za pomysł, tato". 20.40 Gra zespół Miliana. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Informacje olimpijskie. 21.33 Recital tygodnia. 22.00 Chwila poezji. 22.06 Muzyka ludowa. 22.20 Zespół Dziewiątka. 22.50 Melodie taneczne. 23.01 Chwila poezji. 23.05 Koncert z okazji Dnia Wojska Polskiego.

TWOJA KREW MOŻE URATOWAĆ CZYJEŚ ŻYCIE.

W dniu 10 października 1968 r. zmarł nasz długoletni pracownik i kolega

Henryk Patyński

Wyrazy współczucia rodzinie Zmarłego składają

DYREKCJA, POP, RADA ZAKŁADOWA
oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY
z ZAKŁADU REMONTOWEGO ENERGETYKI

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali wiele serca i współczucia oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych
Ś. † P.

Janusza Kruszewskiego

a w szczególności: Dyrekcji i Radzie Zakładowej Domu Sprzedaży Wysyłkowej, Radzie Zakładowej ZPB im. J. Marchlewskiego, Koleżankom i Kolegom z zakładów pracy oraz Przyjaciołom, Sąsiadom i Znajomym serdeczne podziękowanie składają:

ŻONA, SYN i RODZINA

Dnia 10 października 1968 r. zmarła nagle
Ś. † P.

Danuta Krzeczkowska

z domu GORCZYCKA

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 12. X. br., o godz. 15 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pozostali w głębokim żalu

SYN, SYNOWA,
WNUCZKA i RODZINA

Kol. EUGENIUSZOWI STRYCHARSKIEMU wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, PODSTAW. ORGAN. PART. i ZESPÓŁ TEATRU MUZYCZNEGO w ŁODZI

Pogrzeb odbędzie się dnia 12. X. 1968 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej.

ZYGMUNT ZEYDLER-ZBOROWSKI

Łaska dyrektora Osieckiego

— A co będę meldowała? Bo to milicja nie wie? Będę się skarżyła, żeby mnie potem jakieś nieszczęście spotkało, tak jak tego we windzie. Ja mam dzieci, proszę pana. Mąż ciężko chory. Kto je potem wychowa?

— Więc pani przypuszcza, że to mogły być jakieś porachunki tych waluciarzy?

— Ja tam nic nie przypuszczam. Skąd mogę wiedzieć? Nie interesuję się waluciarzami.

— To źle. Powinna się pani interesować tym, co się dzieje w domu, w którym pani jest dozorczynią. Za to pani płacą.

— Nie tyle znowu płacą, żebym się miała narażać. A co pan myśli? Walnie mnie wieczorem taki bandzior w głowę i po wszystkim. Wolę się nie wtrącać.

Downar niecierpliwie przygryzł dolną wargę.

— Proszę mi pokazać listę lokatorów — powiedział. — Chodzi mi na razie o lokatorów z tej klatki schodowej. Tutaj na każdym piętrze są po trzy lokale?

— Tak. Trzy pokoje, dwa pokoje i kawalerka.

— Kto mieszka na szóstym piętrze?

— Państwo Zalewscy, państwo Wiśniewscy i pan Wekert.

— Wekert zajmuje kawalerkę?

— Tak. Zalewscy mają dwa pokoje a Wiśniewscy trzy, bo tam jest dwoje dzieci.

— Kiedy można by porozmawiać z tymi ludźmi?

— Państwa Wiśniewskich nie ma w Warszawie. Wyjechali na urlop. Pana Wekerta też nie ma. Zdaje się, że tam teraz nocuje jego kolega.

— Jaki kolega?

— Taki jeden. Nawet nie wiem jak się nazywa.

— Nie meldowany?

— Nie ma co go meldować. Pomieszka dwa, trzy dni i idzie. Mówi, że pilnuje mieszkania jak pan Wekert wyjeżdża.

— A gdzież ten pan Wekert tak jeździ?

— Tego nie wiem. Często wyjeżdża służbowo, tak przynajmniej mówi.

— A ci Zalewscy to co za ludzie?

— Bardzo przyzwoici. On pracuje w ministerstwie, a ona daje lekcje angielskiego języka. Starsze, bezdzietne małżeństwo.

— A kto mieszka na piątym piętrze?

— Na piątym...? Pan Kaminski, państwo Majewscy i panie Halickie, matka z córką, obie artystki malarki.

— Niech nam pani jeszcze powie, kiedy ostatni raz myła pani schody?

— Chyba przedwczoraj. Tak, tak, na pewno, przedwczoraj.

— A czy windę także myła pani przedwczoraj?

Zmieszała się.

— Prawdę mówiąc, windę to chyba dawniej myłam.

— Ja też tak sądzę — wtrącił się Olszewski.

Downar spojrzał na porucznika.

— No to co? Idziemy. — Wstał i ruszył ku drzwiom. Kiedy kładł rękę na klamce, zwrócił się do dozorczyni i powiedział:

— Więc pani jest zupełnie pewna, że nigdy pani nie widziała tu tego człowieka, którego zamordowano?

— Nigdy go nie widziałam. Jak Boga kocham. Może pan mi wierzyć.

— Wierzę pani. I jeszcze jedno. Niech nikt nie rusza windy. Gdyby jutro wcześnie rano przyszli reperować, to proszę powiedzieć, żeby zaczekali z tą robotą. Ja się z nimi porozumiem.

— Dobrze, proszę pana.

Na ulicy Downar położył Olszewskiemu dłoń na ramieniu i powiedział:

— Słuchajcie, kolego. Mam do was następującą prośbę. Chciałbym żebyście jeszcze zostali jakiś czas na terenie tego domu i żebyście dyskretnie poobserwowali szczególnie tę klatkę schodową. Jak się nadarzy okazja, to pogadajcie z ludźmi. Może się czegoś ciekawego dowiecie. Zajdźcie do sklepu, z którego dostarczają tu mleko. Wiem z własnego doświadczenia, że mleczarka to czasem niezłe źródło informacji. I jeszcze jedno: zorientujcie się kto ostatni korzystał z windy. Nie będzie to łatwe, ale może wam się uda. To chyba wszystko. Jutro z samego rana zobaczymy się w komendzie.

Z Kruczej Downar pojechał na Muranów do Walczaka. Zastał go zajętego praniem skarpetek.

— No i jak tam Helenka?

— A wiesz, że zupełnie nieźle. Lekarze obiecują, że już ją w przyszłym tygodniu wypiszą. Cieszę się, że wreszcie wróci do domu.

— Nie będziesz musiał na własną rękę urządzać prania.

Walczak uśmiechnął się.

— Nawet nie o to chodzi. Ale powiem ci szczerze, że pustawo bez niej. Trochę pozrzędzi, ale człowiek się przyzwyczaja nawet do tego zrzędzenia i potem mu czegoś brakuje. Napijesz się herbaty?

— Jak dasz, to się napiję.

— Zaraz nastawię wodę. Powiedz mi, Stefanku, jak ci poleciało z tym...?

— Niech cię diabli... — mruknął Downar. — Napuściłeś mnie na idiotyczną sprawę. Trup w windzie. Tego jeszcze nie miałem.

— No, to powinno cię zainteresować. Coś nowego.

— Wypchaj się.

— Chcesz, żebym to przejął od ciebie?

Downar wzruszył ramionami.

— Bo ja wiem. Jak coś zaczynam, to już lubię dokończyć. Pogadamy.

— Może byś mi opowiedział jak to wygląda?

— A dasz coś do picia oprócz herbaty?

Walczak zamyślił się.

— Właściwie nic nie mam w domu oprócz wiśniówki swojej roboty. Helenka zalała wiśnie spirytusem. Myślę, że może nie będzie zła, jak jej podgrandzimy parę kieliszków.

— Po pierwsze nie musi wiedzieć, a po drugie wypijemy za jej zdrowie. Nie może nam mieć za złe, że o niej pamiętamy.

Walczak zdjął z kredensu pękaty gąsiorek, przyniósł kawał rurki gumowej i zręcznie przetoczył sporą porcję rubinowego płynu do karafki. — Prawie nie znać — powiedział, pocieszając się.

(19) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 137-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny i „Panorama" 378-97 i 223-05, fotoreporterski 378-97. Redakcja nocna 279-76. Dział ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 455-70. Cena prenumeraty rocznie 156 zł. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruch" Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Druk: Prasowe Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. P-8 Fa.